



# GŁOS RADOMSZCZANSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

NIEDZIELA 7 MARCA 1948 ROKU.

Nr. 65 (993)

## Nowe zbrodnie Sophulisa

### Pod nadzorem anglosaskich opiekunów - faszyści greccy przygotowują nową rzeź patriotów

PARYŻ (PAP.). Agencja EAM Presse donosi z Aten, że egzekucja 30-tu patriotów i działaczy demokratycznych greckich, którzy w czasie okupacji walczyli przeciwko hitlerowcom, jest niewątpliwie dowodem, iż rząd Sofulisa przygotowuje nowe zbrodnie i egzekucje greckich bojowników o wolność. W demokratycznych kołach greckich obawiają się, że dwa tysiące członków organizacji Elasa skazanych na śmierć po grudniowych wypadkach 1944 r. i znajdujących się dotychczas w więzieniach i obozach koncentracyjnych, będzie w najbliższych dniach straconych.

Więźniowie polityczni, znajdujący się w więzieniu Averoff w Atenach wysłali w związku z tym następującą depešę do Organizacji Narodów Zjednoczonych, „w imieniu dwóch tysięcy antyfaszystów greckich, którzy walczyli przeciwko okupantom w szeregu organizacji Elasa i którym grozi obecnie śmierć — protestujemy jaknajenergiczniej wobec całej ludzkości i żądamy interwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych, która powinna natychmiast położyć kres mordowaniu patriotów greckich”.

RZYM (PAP.). Donoszą z Grecji, że oddziały armii demokratycznej rozwijają w

całej Grecji ożywioną działalność. Według komunikatu ministerstwa bezpieczeństwa publicznego rządu Sofulisa—Tsaldaris jednostki armii demokratycznej zdobyły miasto Jasmos koło Comotini (Tracja) oraz szereg miejscowości w Eubei. W tymże komunikacie ateńskie ministerstwo bezpieczeństwa przyznaje się, że operacje armii ateńskiej w Epirze zostały zahamowane z powodu „złych warunków atmosferycznych”.

Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że oddziały armii demokratycznej przeprowa-

dziły zwycięskie walki w zachodniej Macedonii koło Rumelii (środkowa Grecja) i w Tracji. W zachodniej Macedonii oddziały generała Markosa odrzuciły bataliony ateńskie, które usiłowały przedostać się do obszarów wyzwolonych koło Vronton i Pentafotes. Straty poniesione przez oddziały ateńskie są poważne.

RZYM (PAP.). Agencja Elefteri Ellada donosi, że w głównej kwaterze greckiej armii demokratycznej odbyły się uroczystości dla uczczenia setnej rocznicy Manifestu Komunistycznego.

W czasie tych uroczystości wygłosił przemówienie Bazyli Bartzotar, członek głównej kwatery armii demokratycznej, w którym stwierdził, że setna rocznica Manifestu Komunistycznego przypada w momencie, w którym partia komunistyczna znajduje się w walce o wyzwolenie kraju spod jarzma amerykańskiego.

PARYŻ (PAP.). Jak się dowiaduje agencja EAM z Aten różnice, które się zarysowały w parlamencie ateńskim są coraz poważniejsze. Podczas gdy przy tworzeniu się rządu Sofulisa—Tsaldaris parlament uchwalił wotum zaufania dla rządu niemal jednomyślnie, przy ostatnim głosowaniu 115 posłów głosowało przeciwko rządowi.

### „Wolność amerykańska“

## Masowe zabójstwa Murzynów w USA

### Rasizm hitlerowski szaleje w stanie Mississippi

NOWY JORK (PAP.). — Postępowa organizacja, pod nazwą „Zjednoczenie Murzynów Weteranów Wojennych“ złożyła na ręce amerykańskiego ministra sprawiedliwości Clarka memoriał, sporządzony na podstawie zeznań naczynych świadków, w którym komunikuje o okrutnym znęcaniu się nad Murzynami w stanie Mississippi. Autorzy memoriału donoszą, że drugiego lutego w miasteczku Kościuszko, policjant zastrzelił Murzyna George Thomasa. Murzyn został aresztowany za rzekome włamanie się do domu jednego z białych mieszkańców miasta.

Przed 2 tygodniami policjant nazwiskiem Law, w tym samym mieście zastrzelił młodego Murzyna Huges'a. 15 listopada ub. r. w pobliżu miasta Edwards policjant aresztował Murzyna-weterana wojennego, Palmera. Prowadząc go do więzienia, policjant zabił aresztowanego wystrzałem w plecy.

W stolicy stanu Mississippi Jackson 21 lutego r. b. policjant aresztował weterana wojennego Murzyna Williamsa pod zarzutem opilstwa. W chwili po aresztowaniu policjant wystrzelił

do Murzyna, raniąc go w biodro, twierdząc, że Williams usiłował zbiec. Podczas gdy Williams leżał na ulicy, brocząc krwią, kilku innych policjantów zatkło go kolbami rewolwerów.

13 lutego 16 policjantów okrutnie pobiło w Jackson weterana wojennego, Murzyna, posiadającego tylko jedną rękę. Jeden z przedstawicieli organizacji faszystowskiej Ku-Klux-Klan w stanie Mississippi oświadczył niedawno, że członkowie tej organizacji „zaleją ulice miast potokami krwi murzyńskiej”.

### Umowa polsko-angielska

Umowa handlowa, która została podpisana między Polską a Wielką Brytanią nie jest najpoważniejszą pozycją ani w naszym, ani w brytyjskich stosunkach handlowych. Niemniej jednak ma ona doniosłe znaczenie gospodarcze i polityczne.

Umowa ta jest dowodem uznania wielkich osiągnięć naszej narodowej gospodarki i zaufania do jej dalszego rozwoju. Jednocześnie jest ona potwierdzeniem naszego stanowiska i możliwości współpracy gospodarczej z krajami, których systemy gospodarcze i polityczne są odmienne od naszych.

Znaczenie polityczne umowy polsko-angielskiej wybiega poza ramy stosunków między obu krajami. Ma ona szersze międzynarodowe aspekty. Rozszerzenie wymiany handlowej między Polską a Wielką Brytanią jest jeszcze jedną oznaką bankructwa polityki tych czynników w Stanach Zjednoczonych, Anglii i innych krajach Europy zachodniej, które chciałyby „żelazną kurtyną“ oddzielić Europę Zachodnią od Wschodniej.

Wszelkie próby utworzenia samowystarczalnej „Unii zachodniej“ nawet w oparciu o zastrzyki amerykańskich dolarów — okazują się nie tylko reakcyjne, ale i życiowo nierealne. Życie samo zmusza do zacieśnienia stosunków handlowych między wszystkimi krajami europejskimi, wbrew różnym wypowiedziom awanturniczych polityków.

Umowa polsko-angielska nie jest tego jedynym przykładem. W ostatnim czasie zawarte zostały umowy handlowe między Związkiem Radzieckim a krajami Beneluxu, między Jugosławią a zachodnimi strefami Niemiec, między Francją a strefą wschodnią Niemiec, między Czechosłowacją a Belgią, między Rumunią a Francją.

Podczas gdy w Londynie i Brukseli reżyserzy „planów“ amerykańskich usiłują doprowadzić do rozbitcia Europy, zawarcie umów handlowych między krajami Europy wschodniej a zachodniej jest zwycięstwem świadomości, że dolary nie stanowią trwałego cementu odbudowy europejskiej, że odbudować Europę można tylko przy współpracy wszystkich narodów europejskich.

Umowy handlowe między krajami Europy wschodniej i zachodniej zapuszczają korzenie w życie gospodarcze i polityczne Europy znacznie głębiej, niż awanturnicze mowy podżegaczy wojennych. Są one prawdziwą kotwicą pokoju — łańcuchem, łączącym milujące pokój narody, wbrew awanturnom podżegaczom wojennym.

## Pierwsze uchwały rządu Gottwalda

### Podwyższenie przydziału chleba i obniżenie podatków drobnym płatnikom

PRAGA PAP. — W piątek odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu czechosłowackiego pod przewodnictwem premiera Gottwalda.

Premier oświadczył, że po usunięciu z rządu reakcyjnych ministrów, gabinet będzie mógł pracować bardziej skutecznie. Aby nie zawieść zaufania narodu, rząd powinien być

zdolnym do pracy organem, gdyż ma do spełnienia wielkie zadania i musi nadrobić czas stracony wskutek działania sabotażystów.

Premier Gottwald zakończył oświadczeniem, iż sądzi, że tym razem rząd dowiedzie, jaka powinna być praca gabinetu prawdziwie demokratycznego.

Rząd zatwierdził tekst przemówienia programowego, które premier Gottwald wygłosi w dniu 10 marca na posiedzeniu zgromadzenia narodowego.

Następnie gabinet uchwalił szereg ważnych rozporządzeń. Przydział chleba został zwiększony o 1 kg. i będzie wynosił 9 i pół kg miesięcznie. Zatwierdzono wniosek ministra finansów Dolansky'ego o wypłacie wszystkim urzędnikom państwowym zaliczki w wysokości 900 koron do chwili ostatecznego uregulowania wysokości ich poborów. Specjalna komisja ustali wysokość tych poborów w terminie 6 miesięcznym. Zatwierdzono tekst rozporządzenia o zmniejszeniu podatku dochodowego drobnych przedsiębiorców przemysłowych i kupców. Zmniejszone zostały również podatki rolników, posiadających mniej niż 30 ha ziemi oraz rzemieślników.

## Masakra na Złotym Wybrzeżu

### Anglicy strzelają do zdemobilizowanych żołnierzy

LONDYN (PAP). Jak donosi „Daily Worker“ na podstawie wiadomości otrzymanych z Akkra, w tej kolonii brytyjskiej na „Złotym Wybrzeżu“ Afryki odbyła się istna masakra.

Oficjalny komunikat potwierdza, że policja strzelała do demonstracji zdemobilizowanych żołnierzy, protestujących przeciwko drożyznie

oraz, że 14 weteranów zostało zabitych, a 140 odniosło rany.

Do „Złotego Wybrzeża“ wysłano 2 brytyjskie okręty wojenne. Dziennik pisze, że „dla bezbronnnych Murzynów, których rozstrzeliwuje się bezlitośnie, oświadczenia rządu Partii Pracy, że Wielka Brytania przestała być mocarstwem imperialistycznym, pozabawione są siły przekonywującej”.



Krwawe starcia

↓  
Palestynie

Członkowie żydowskiej organizacji Hagana w walce z rzeszyskimi oddziałami niemieckimi.

### JUBILEUSZOWY NUMER »GŁOSU«

W dniu 13 marca rb. przypada kolejno 1000-NY NUMER NASZEGO PISMA

Z tej okazji „Głos“ ukaże się w znacznie zwiększonej objętości i zawierać będzie bogatą treść oraz obfity dział ilustracyjny.

Uwaga Kolporterzy!  
Dodatkowe zamówienia na 1000-ny numer „Głosu“ należy zgłaszać do dnia 8 marca rb. do Biura Kolportażu RSW „Prasa“, Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 150-62.



# Przeciw usprawiedliwianiu zbrodni niemieckich

## wystąpił delegat Polski na komisji ONZ

NOWY JORK PAP. Plenarne posiedzenie Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ powołało do życia specjalną komisję, która przygotowuje na następną sesję rady projekt konwencji międzynarodowej przeciw zbrodni ludobójstwa. W skład komisji weszła również Polska, której delegat w Radzie Ekonomiczno-Społecznej dr Suchy w toku dyskusji nad sprawą konwencji domagał się jak najszybszych prac ONZ w tej dziedzinie, podkreślając równocześnie ścisły związek między zbrodnią ludobójstwa i faszyzmem.

Delegat polski, przypominając członkom rady, że „faszyzm nie tylko przywrócił zbrodnie ludobójstwa, ale i doprowadził ją do doskonałości”, oświadczył że nie wystarczy podpisanie konwencji międzynarodowej w tej materii, jeśli nie będzie towarzyszyła temu bezwzględna walka z resztkami faszyzmu.

Delegat polski zwrócił także uwagę na konieczność jak najpoważniejszego traktowania sprawy zbrodni faszystowskich oraz resztek faszyzmu wobec wzmagających się tendencji do zapomnienia zbrodni faszyzmu niemieckiego oraz do zacierania różnic między ofiarami agresji i agresorami.

Znaczną część przemówienia delegat polski poświęcił ostatniemu posiedzeniu trybunału w Narymberdze w sprawie zbrodni niemieckich, dokonanych na partyzantach i zakładnikach cywilnych. Przypomniał on, że w ostatnim orzeczeniu sądu norymberskiego podczas procesu przeciwko generałom niemieckim wydanym przez sędziego amerykańskiego Wennerstruma, widać groźny symptom usprawiedliwienia zbrodni niemieckich.

Przypomniał on, że w ostatnim orzeczeniu sądu norymberskiego podczas procesu przeciwko generałom niemieckim wydanym przez sędziego amerykańskiego Wennerstruma, widać groźny symptom usprawiedliwienia zbrodni niemieckich.

# Skandal w Watykanie



RZYM (PAP). Włoska prasa rozpisuje się obszernie na temat wielkiego skandalu w Watykanie. Bohaterem skandalu jest prałat Cippicio, członek nadwornej świty papieża.

Cippicio przywłaszczył sobie klejnoty wartości 100 milionów lirów, dane mu na przechowanie przez przemysłowca włoskiego Sa-

tema d'Angery. Prałat oświadczył, że klejnoty zostały mu skradzione. Prasa włoska stwierdza, że władze Watykanu wiedziały o wszystkim, ale wołały zataić sprawę i pozwoliły prałatowi zbiec do Ameryki.

Cippicio wrócił niedawno do Watykanu i zaczął finansować wytwórnę filmową, która przystąpiła do realizacji filmu o świętym Franciszku. Poszkodowany przemysłowiec zwrócił się do policji i pisma włoskie uderzyły na alarm, a Watykan poczuł się wreszcie w obowiązku ogłosić komunikat w tej sprawie.

Komunikat donosi, że za szalbierstwa i oszustwa Cippicio został wykluczony ze stanu duchownego. Jednocześnie komunikat dodaje, że kilka dni temu prałat był przesłuchiwany przez władze papieskie w więzieniu watykańskim, lecz zbiegł w niewiadomym kierunku.

## Intrygi USA przeciw Wielkiej Brytanii

MOSKWA (PAP). Omawiając niedawne oświadczenie ministra Marshalla w sprawie konfliktu między Anglią, Argentyną i Chile o wyspy Falklandzkie, czasopismo „Nowoje Wremia” podkreśla, że Marshall otwarcie poparł swych południowo-amerykańskich protegowanych, nazywając przestarzałym poglądem jakoby uregulowanie tego sporu należało tylko do tych trzech państw. Marshall stwierdził, że Stany Zjednoczone są zainteresowane w tej sprawie. Oświadczenie Marshalla było sygnałem dla dalszych rozszczeń Argentyny, która już nazajutrz zażądała dla siebie wysp Sandwich, wysp południowej Georgii i obszarów Antarktydy.

Znamiennym jest — pisze „Nowoje Wremia” — że równocześnie rząd brazylijski inspirowany przez tych samych mocodawców wyraził opinię, że terytoria angielskiej, francuskiej i holenderskiej Gujany nie powinny się znajdować pod władzą państw nieamerykańskich.

Wszystkie te próby oderwania od imperium brytyjskiego jego starych posiadłości wywołują w Anglii poważny niepokój.

# Spółka Andersa z Niemcami

## Przerzuty szpiegów za pośrednictwem agentów niemieckich do Polski

WARSZAWA, PAP. — W trzecim dniu procesu członków szpiegowskiej grupy Andersa, Sąd zakończył przesłuchiwanie oskarżonej Szelegowskiej.

Zeznania Szelegowskiej pozwoliły zorientować się w zakresie wiadomości wywiadowczych otrzymywanych przez nią od poszczególnych informatorów, oskarżona opowiedziała też o swych kontaktach z przyjeżdżający-

mi do kraju kurierami Andersa. Część uzyskanych wiadomości, jak biuletyny specjalne uzyskane od osk. Różyckiego, Szelegowska dawała do wykorzystywania Szturm de Sztremnowi.

Następny oskarżony Płuzański Tadeusz przyznaje się do prowadzenia w kraju wywiadu na rzecz drugiego korpusu Andersa, za co otrzymał wynagrodzenie w obcych walutach. Przyznaje się też, że posługiwał się fałszywymi dokumentami.

Płuzański wyjaśnia, że w grudniu 1945 r. przybył z zamiarem wyjazdu za granicę z Sopot do Warszawy, gdzie przez współoskarżonego Sieradzkiego zetknął się z Pileckim. Pilecki przekazał oskarżonemu kontakty przerzutu zagranicznego na Pragę Czeską i Regensburg oraz dał do przewiezienia do Włoch meldunek do zastępcy szefa drugiego oddziału sztabu Andersa płk. Kijaka.

Poprzez Pragę i Pilzno oskarżony przybył do siedziby brygady świętokrzyskiej w Regensburgu, gdzie od mjr. „Mikołaja” z dowództwa brygady otrzymał przepustkę na dalszą jazdę do Włoch. Po przybyciu do siedziby Andersa w Anconie w lutym 1946 roku, Płu-

zański przydzielony został do mjr. Zbrowskiego — do tzw. biura planowania, które podległe było bezpośrednio szefowi sztabu Andersa gen. Winłowskiemu i organizowało robotę konspiracyjną w kraju. Mjr. Zbrowski oraz jego współpracownik kpt. Grabowski interesowali się żywo pracą Pileckiego w kraju.

Po pewnym czasie Płuzański dostał od mjr. Zbrowskiego polecenie wyjazdu do kraju wraz z emisariuszką Andersa kpt. Jadwigą Mierzejewską — „Danutą”, zaopatrzoną w specjalne pełnomocnictwa, podpisane własnoręcznie przez Andersa. Jadwiga — „Danuta” wyjeżdżając do kraju, miała za zadanie przewiezienie do kraju pieniędzy i instrukcji, zorganizowanie dróg przerzutu za granicę oraz zebranie informacji wywiadowczych z kraju. Na te zadania Jadwiga — „Danuta” otrzymała od mjr. Zbrowskiego ogółem 4.180 dolarów, Płuzański otrzymał dla siebie 230 dolarów i ok. 50 tys. lirów włoskich oraz fałszywe dokumenty osobiste.

Pilecki otrzymał z tych pieniędzy tytułem gaży 580 dolarów i 150 dolarów jako pożyczkę.

Organizacją przerzutu zagranicznego mieli zająć się współoskarżeni Kaucki i Jamont-Krzywicki. Praca ta napotykała na trudności — wyjaśnia oskarżony. Dopiero kurier Andersa „Lek” — Niewiarowski przywiózł kontakt z Niemką Wangerin w Szczecinie. Płuzański wraz z oskarżonym Jamontem-Krzywickim jechali do Szczecina ustalając z ową Niemką sprawę przerzutu.

W dalszym ciągu Płuzański przedstawia sądowni swą nielegalną działalność na terenie młodzieżowym.

# Budżet m. Łodzi uchwalony

## na wczorajszej sesji Miejskiej Rady Narodowej

W dniu wczorajszym odbyła się trzecia i ostatnia w tym miesiącu sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Uchwalono na niej w trzecim ostatecznym czytaniu budżet miasta Łodzi. W związku z tym przez frakcję PPS wniesiona została poprawka o zwiększenie dotacji na budowę Muzeum Pamięć po zamordowanych więźniach Radogoszcza, na sumę 2,5 miliona złotych. Frakcja PPR wysunęła dezyderat w którym MRN żąda od Zarządu Miejskiego stworzenia jeszcze w tym roku komunikacji autobusowej lub trolejbusowej na Chojnach.

Po uwzględnieniu poprawek budżet miasta wyniósł około 5 miliardów 700 milionów zł, w tym 2 miliardy 330 milionów budżetu zwyczajnego i 766 i pół miliona budżetu nadzwyczajnego-inwestycyjnego.

Główną pozycję budżetu — 601 miliard 893 miliony stanowią pozycja przedsiębiorstw miejskich, na szpitalnictwo przeznaczono 549 milionów, na zakłady opiekuńcze 152 miliony, na

Filharmonię 22 miliony.

Z innych spraw jakie znalazły się na porządku dziennym uchwalono: rozszerzenie Komisji Kontroli Społecznej do 200 osób oraz odwołanie rad nadzorczych przy poszczególnych przedsiębiorstwach miejskich i powołanie na ich miejsce Wspólnej Rady Zarządzającej.

Na zakończenie sesji przewodniczący MRN tow. Andrzejak wygłosił krótkie przemówienie związane z trzecią rocznicą powstania M. R. N.

**„WŁOKNIARZ“**

Pocz. seansów:

W dni powszednie: 15, 17, 19, 21.  
W niedz. i święta: 13, 15, 17, 21.

Produkcja: Czeskosłowacka Filmowa-Społeczność

Eksploatacja P.P. Film Polski

**Dzisiaj PREMIERA!**

Nowyy film produkcji czeskiej o walce robotników z kapitałem

SYRENA

Wg powieści znanej pisarki Marii Majerowej

W rolach głównych: M. VASOWA,  
L. BOHAC, N. MAUROVA

Reżyser: KAREL STEKLY



— No, to znaczy, że ty możesz pożegnać się ze swoją głową! — krzyknął właściciel herbaciarni. — Gdzież to widziano, aby osły uczyły się teologii i recytowały korani!

— Takich osłów jest nie mało obecnie w Bucharze. — odpowiedział Chodża Nasredin. — Powiem ci, że pięć tysięcy tangów w złocie i dobry osioł do gospodarstwa — to nie każdy dzień się człowiekowi trafia. A głowy mojej nie oplakuj, dlatego, że w ciągu 20-tu lat, ktoś z nas obowiązkowo musi umrzeć — albo ja, albo emir, albo też ten osioł. A wtedy idź i przekonaj się, kto lepiej zna teologię.

Herbaciarnia ledwie się nie zapadła od szalonego śmiechu, sam zaś właściciel upadł, kurcząc się od śmiechu, na matę i śmiał się tak, że całą twarz moknął od łez. Był on człowiekiem

med wyraz wesołym i skorym do śmiechu.

— Wyście słyszeli?! — krzyczał dławiąc się. — „Wtedy niech się przekonają, kto lepiej zna teologię”. — I napewno pękł by ze śmiechu, gdyby nagle nie oślnął go pewien domysł.

— Poczekajcie, poczekajcie! — zamachał rękami, przywołując wszystkich do uwagi. — Kim ty jesteś, o człowieku, który uczysz swego osła teologii? Czy nie jesteś samym Chodżą Nasredinem?

— A cóż w tym dziwnego? Tyś zgadł! Jestem — Chodża Nasredin. Witajcie, mieszkańcy szlachetnej Bucharji!

Długo trwało ogólne oszołomienie i nagle czyjś radosny głos przerwał ciszę:

— Chodże Nasredin!  
— Chodże Nasredin! — zawołał dru-

gi, a za nim trzeci, czwarty; i poszło po herbaciarni, po innych herbaciarniach, po całym rynku — wszędzie szumiało, powtarzało się i niesło dalej.

— Chodża Nasredin! Chodża Nasredin!

Ludzie biegli ze wszystkich stron do herbaciarni — Uzbegy, Tadżydzy, Persowie, Turkmeni, Arabowie, Turcy, Gruzini, Ormianie, Tatarzy — wszyscy głośnymi okrzykami witali swego ulubieńca, słynnego z przebiegłości i dowcipu Chodżę Nasredina.

Tłum wciąż się powiększał.

Przed osłem zjawił się, nie wiadomo skąd worek z owsem, snop koniczyny, wiadro czystej wody.

— Witaj nam, Chodża Nasredin! — rozlegały się okrzyki. — Gdzieś ty wędrował? Powiedz nam coś, Chodża Nasredin!

Podszedł do skraju parostu i nisko się skłonił.

— Witam was, mieszkańcy Bucharji! Dziesięć lat trwała nasza rozłąka, a teraz serce moje cięższe się ze spowinąć. Póście, abym wam coś powiedział, — ja lepiej zaśpiewam.

Chodża Nasredin wziął glinianą garnek w ręce i zaczął:

*Dzwoń garnku, dzwoń  
Niech pleśń twa brzmi  
I godnie niech emira sławi,  
Niechaj się dowle cały świat  
I niech się piosnką tą ubawi!*

*Dzwoń garnku, dzwoń  
I twoja pleśń  
Niechaj szlachetnym dźwięczy gniewem,  
Niech tłum zwoluje z wszystkich stron,  
Niech głos jej dotrze aż pod tron!*

*Był nlegdys stary garnkarz Niaz,  
Który z sprzedaży garnków żył  
I nigdy, nawet jeden raz  
Przez cały, długi życia czas  
Pieniądzy zebrać nie mógł wco!*

*Lecz za to lichwiarz doskonały  
Zgromadzić umiał ziota moc  
I strażę jego każdą noc  
Bogactw Dżalara strzegły stale...*

I uderzając do taktu w gliniany garnek, jak w bęben, Chodża Nasredin wyśpiewał dzieje Niaz, który wpadł w sieć chciwego lichwiarza, o tym, jak przybywszy przed sąd emira i odwołując się do jego łaski nie potrafił uzyskać nic ponad godzinę zwłoki:

*Jak długo cierpieć nam wypadnie,  
Odpowiedz na to, garnku, daj!  
A garnek dźwięczy, garnek śpiewa:  
„— Szalony ten, kto od emira  
Sprawiedliwości się spodziewał*

*Potężna jest emira moc,  
Lecz przyjdzie dzień i ona padnie,  
Gdy siła ludu zwali ją  
W proch — jak ten garnek się rozpadnie!*



## Czechosłowacja na nowych drogach

# Jak działa obecnie Front Narodowy

Rozmowa z przewodniczącym Centr. Kom.t. Frontu Narodowego wicepremierem A. Zapotockym

Walka z reakcją w Czechosłowacji wciągnęła do czynnego życia politycznego nowe setki tysięcy ludności i stworzyła inne, odmienne od poprzednich, formy organizacyjne masowego ruchu politycznego. Obecny Front Narodowy zasadniczo różni się od dawnego Frontu Narodowego.

### NA CZYM POLEGA RÓŻNICA?

Odpowiedzi na powyższe pytanie udzielił specjalnemu korespondentowi R. A. P.-u ANTONI ZAPOTOCKY, przewodniczący Centr. Komitetu Frontu Narodowego, wicepremier nowego rządu i przewodniczący Centralnej Rady Czechosłowackich Związków Zawodowych.



W ten sposób zmierzamy konsekwentnie do urzeczywistnienia całego programu, wysuniętego przez masy pracujące podczas rewolucji narodowej w roku 1945.

### JAKIE POSTULATY zawiera obecny program Frontu Narodowego?

W dziedzinie gospodarczej prócz unarodowienia fabryk zatrudniających powyżej 50 robotników i wielkich przedsiębiorstw handlowych oraz parcelacji majątków ziemskich powyżej 50 ha — brzmi odpowiedź tow. Zapotocky'ego — zamierzamy przeprowadzić ubezpieczenie ludności chłopskiej oraz zmniejszenie obciążeń podatkowych drobnej własności

ziemskiej. Poza tym dążymy do objęcia systemem ubezpieczeń społecznych wszystkich rzemieślników.

W dziedzinie politycznej zmierzamy do jak najszybszego uchwalenia nowej konstytucji, mocnego zespolenia całego ruchu młodzieżowego w ramach powstałego jednolitego związku młodzieży, zbudowania jednej, ogólnokrajowej organizacji sportowej.

Jenocześnie rozbudowujemy i organizacyjnie wzmacniamy wszystkie Komitety Akcji w terenie.

Dużo uwagi poświęcamy dalszej „czystości” urzędów, partii politycznych i prasy, wykurzając stamtąd reakcjonistów, którzy szkodzą republice i zamierzali cofnąć Czechosłowację z drogi postępu.

Centralny Komitet Akcji skupia najszersze warstwy ludności w szeregach Frontu Narodowego i uaktywnia je w walce o szybkie przeprowadzenie programu nowego rządu Gottwalda.

Całość programu zrealizujemy jeszcze przed wyborami — kończy rozmowę tow. Zapotocky.

## Hołd dla twórcy teorii względności

Prof. Einstein laureatem nagrody „niepodzielnego światła”

Ufundowana w roku 1944 na cześć zmarłego w owym roku republikańskiego polityka, Wendell Wilkie'go, nagroda „Niepodzielnego Światła”, została w roku 1948 przyznana prof. Albertowi Einsteinowi. Uroczyste wręczenie tej nagrody, związanej również z obyciem podróży naokoło świata, odbędzie się w dniu 20 kwietnia w Carnegie Hall, w Nowym Jorku.

W motywach, które zdecydowały o przyznaniu nagrody podano, że: „Dr Albert Einstein został wybrany laureatem tej nagrody na rok 1948 nie tylko dlatego, że stworzył nowy obraz świata. W epoce, gdy większość uczonych żyje z dala od realnego życia, uznał on, że każdy człowiek, poświęcający swe życie nauce, podlega tym samym prawom co i inni ludzie — dlatego też musi zająć stanowisko wobec poważnych problemów swego czasu”.

„Profesor Albert Einstein na długo przed dojściem do władzy Hitlera występował w obronie zasad tolerancji i braterstwa, zawsze wypowiadał się przeciwko militarystom, dyktaturze i przemocy.”

Przy pomocy radia, filmów i prasy rozpoznał on stale ideały „jednego, niepodzielnego świata”.

Nagrodę, przyznaną w roku bieżącym prof. Einsteinowi, otrzymał w roku ubiegłym zmarły burmistrz Nowego Jorku — Fiorello la Guardia.

## Dach nad głową dla ludności miast i wsi

# 20 miliardów zł na budownictwo mieszkaniowe w Polsce

Wojna przyczyniła się do zahamowania budownictwa mieszkaniowego, a zniszczenia wojenne w wielu krajach spowodowały bardzo poważne uszczuplenie powierzchni mieszkalnej. Obecnie w obliczu kryzysu mieszkaniowego stoją zarówno Stany Zjednoczone jak i Anglia oraz wiele innych państw.

Cóż dziwnego, że szczególnie ostro rysuje się ten problem w Polsce, w której w ciągu 7 lat nic prawie nie zbudowano i gdzie uległo zniszczeniu całkowitemu lub częściowemu 295 tysięcy nieruchomości miejskich i 467 tysięcy zagrod wiejskich, łącznej wartości 12 miliardów złotych przedwojennych.

W latach ubiegłych tylko stosunkowo nie-

wielkie sumy mogliśmy poświęcić na ten cel. Trzeba było przede wszystkim uruchomić fabryki, produkujące wyroby stalowe, włókiennicze, szkło, dachówkę, cegły itd.

W roku bieżącym można już było wyasygnować 3,3 miliarda zł. na budownictwo mieszkaniowe w Warszawie, a 1,6 miliarda zł na budownictwo mieszkaniowe w innych miastach Polski.

10 procent sum, przeznaczonych na inwestycje, zużytych zostanie na budowę domów i odremontowanie izb mieszkalnych dla ludzkiej pracy w mieście. Z 6 miliardów zł, przeznaczonych na odbudowę wsi, blisko 4 miliardy zużytkuje się na odbudowę zagrod wiejskich.

Już w roku bieżącym oddanych zostanie do użytku 52.000 nowych lub odremontowanych izb mieszkalnych (z czego większość przypada na tzw. budownictwo pracownicze, przeznaczone dla robotników przemysłowych). Z pomocą państwa odbuduje się w roku bież. 33 tysiące zagrod wiejskich, z czego 21 tysięcy przypada na Ziemię Odzyskaną.

Również samorządowe budownictwo mieszkaniowe uzyska w roku bieżącym znacznie silniejsze poparcie, aniżeli w latach ubiegłych.

Niezależnie od tego pójdzie państwo obecnie konsekwentnie po linii stworzenia odpowiednich warunków dla rozwoju prywatnego budownictwa mieszkaniowego, nie istniejącego prawie w roku ubiegłym.

Tak zwana „amnestia kapitałowa” pozwoliła w r. ub. na „ujawnienie się” kapitałów prywatnych. W roku bieżącym polepszone zostanie zaopatrzenie materiałowe budownictwa prywatnego, a rosnąca stabilizacja stosunków politycznych i gospodarczych oraz dalsze kurczenie się „czarnego rynku” winno wzmoczyć zdrowy pęd inicjatywy prywatnej w kierunku lokowania kapitałów w tak pewnej dziedzinie jak budownictwo.

Dzięki temu oddanych zostanie w roku bieżącym do użytku dalszych 25 tysięcy izb. Nastąpi również na tej drodze odbudowa 36 tysięcy zagrod wiejskich.

Nie jest to oczywiście dużo w stosunku do potrzeb naszego kraju, ale nie zapominajmy, że bez dalszej odbudowy i rozbudowy podstawowych gałęzi przemysłu, bez dalszego podniesienia poziomu aprowizacji ludności, trudno nam od razu przystąpić do budownictwa mieszkaniowego na odpowiednią skalę. W roku 1948 zostaną zaspokojone tylko najbardziej palące potrzeby w tym zakresie. Lata następne przyniosą dalszą i coraz szybszą poprawę.

## Interpelacje naszych Czytelników

# O czystość w tramwajach

Szanowny Panie Redaktorze! Jadąc wieczorem dnia 1-go marca br. tramwajem linii Nr 2 w kierunku Chojen, byłem świadkiem następującej sceny:

Konduktor w wolnej chwili od biletowania pasażerów, dał blocki pozostałe po sporządzonego biletów i wyrzucił na zewnątrz wagonu, zaśmiecając ulicę na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Uderzony tym faktem, zwróciłem mu uwagę na niewłaściwość jego postępowania na co zakłopotany konduktor za dał mi pytanie — co ma z tym zrobić? Gdy wyrzucił blocki powiada to — chłopcy — to samo zrobią co i on, podrą i rozrzuca po już i tak brudnych ulicach. Gdy wyrzuci na podłogę wagonu, to płaci mandat za zaśmiecanie wagonu — Oczywiście, że ma rację.

Ponieważ jest to wypadek nieodosobniony lecz powszechny, z którym spotykamy się na każdym kroku i na wszystkich tramwajach

nie tylko w Łodzi ale i w całej Polsce, nie tylko teraz lecz od początku istnienia kolei elektrycznych, nasuwa się myśl, czyby nie można było niewielkim nakładem kosztów, urządzić w wagonach śmietniczek i umieścić je na ścianach przy jednych i drugich drzwiach wewnątrz czy zewnątrz na wysokości ramienia, dla wygody wrzucania tam zużytych biletów czy innych odpadków. Oraz umieścić napisy dla publiczności o niezaśmiecaniu wagonów biletami lecz wrzucaniu ich do tego przeznaczonych śmietniczek? Zyskałyby i tramwaje i ulice i przyzwyczajilibyśmy społeczeństwo do przestrzegania porządku i czystości.

Apel ten kieruje pod adresem Dyrekcji Tramwajów Elektryczn. Łódzkich i mam nadzieję, że nie pozostanie ono bez echa.

Kasprzak Kazimierz  
Łódź, Traugutta 18

# Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Serce Gestapo — to Reichssicherheitshauptamt czyli Główny Urząd bezpieczeństwa państwa. Na czele tego urzędu oraz policji bezpieczeństwa i SD stał pierwszy zastępca Himmlera ober-gruppenführer SS i generał wojsk Ernest Kaltenbrunner, były adwokat austriacki, którego dawna specjalność polegała na szantażowaniu swoich Klientów. Szefem właściwego Gestapo był gruppenführer Müller. Najważniejszym wydziałem Gestapo był tzw. dział I, V. A. Był to wywiad Gestapo, hitlerowska „dwójka”. Na czele I, V. A. stał standartenführer Hupenkotten.

Jesteśmy w Gestapo. Znajdujemy się na parterze. Pokój elektryczny, pokój dla szoferów. Są puste. Wszędzie kurz, cegły, kamienie. Pierwsze piętro. Tu się znajdowały blura i kancelaria. Ten sam obraz zniszczenia. Prawie nie ma mebli. Długie korytarze. I drzwi, drzwi, drzwi. A za tymi drzwiami — zniszczone, zawalone ceglami i resztkami mebli pokoje. Ale jeszcze niedawno tu się znajdował najważniejszy dział Gestapo — I, V. A.

Trzeci piętro. Wiatr hula po korytarzach. Wielkie wylomy w ścianach i suficie. Na podłodze dużo zniszczonych, zwęglonych papierów...

### POKOJ NR. 318.

Zerwane z zawiasów drzwi. Znajdują się tuż obok. Pokój Nr. 318. Jest wielki i widny. Na ścianie portret Himmlera. Przez szkiełka binokli patrzy rybie wodniste oczy. Skrzywione w uśmiechu cienkie wargi...

Na wielkim ocalałym biurku dużo telefonów. I wiele kurzu. Na ścianie — rury pneu-

matycznej poczty wewnętrznej. Na podłodze — kurz i skrawki papezów. Obok biurka — olbrzymi, zamknięty „safes”. Jest otwarty. Otwiera się powoli. I przed nami wielka mapa Europy. Strzeżono ją w stalowym ukryciu przed oczyma niepowołanych. Na tej mapie Himmler oznaczał punkty swojej sieci, którą zamierzał, jak pajęczyna, pokryć całą Europę. Mapa jest dziś czysta i prawie nie widać na niej tajemniczych znaków, jakimi Himmler ustalał swój krwawy szlak.

Obok tego pokoju znajdują się jeszcze jeden pokój. Tu była kartoteka. Wielkie, lecz niewysokie szafy. Posiadają specjalne szufladki. Są otwarte. Otwieram jedną z tych szuflad. Starannie ułożone kartki. Każda z nich jest opatrzona fotografią. Tych kartek tysiące i tysiące. Tu są wszyscy, którzy byli szpiegowani, śledzeni i ścigani przez Gestapo. Podnoszę i czytam jedną z tych kartek. Odzwierciedla ona na przestrzeni kilku lat każdy, najmniejszy nawet krok śledzonej osoby.

Przechodzimy do sąsiedniego pokoju. Jest również względnie czysty. I znów szafy. Dużo szaf. W tych szafach zgromadzone są sprawy, które się znajdowały w „rozpracowaniu”. Widzę również dziesiątki teczek z nadpisami: „Marxismus”. Otwieram jedną z nich; materiały z zakresu historii komunistycznej, partii niemieckiej i socjal-demokracji Niemiec. Przebiegam oczyma nadpisy na innych teczkach: „Związki Zawodowe”, „Partie liberalne”, „Terror”. W małym pokoiku obok znajdujemy partyzanckie odezwy i biuletyny polskie, rosyjskie, francuskie, serbskie.

## WALIZY W GABINECIE SĘDZIEGO ŚLEDZIEGO GESTAPO

Skrećmy do następnego korytarza. Jest bardzo dziek uszkodzony. Z trudem torujemy sobie drogę wśród gruzów. Wchodzimy do wielkiego pokoju. Pierwsze, co rzuca się w oczy — to otwarty stalowy „safes”. Jest rozpruty odłamkiem pocisku. A wewnątrz — dwie olbrzymie walizki. Na tych walizkach widnieje metalowa tabliczka, a na niej nadpis: „SS sturm-bahnführer, sędzia śledczy „SK” Stawiski”. Prawdopodobnie ten gestapowiec uciekał w takim pośpiechu, iż zapomniał nawet o swoich rzeczach.

Na biurku znajdujemy dużo dokumentów i z tych dokumentów dowiadujemy się, co oznacza tajemniczy skrót „SK”. Jest to — „Sonderkommission”, specjalna komisja, która powstała dopiero 20.VIII 1944 roku Himmler stworzył ją w celu likwidacji wszystkich, którzy pośrednio lub bezpośrednio brali udział w znanym zamachu na Hitlera.

### SEKRETNE DOKUMENTY GESTAPO

W tym pokoju, prócz Stawskiego, który za pomógł w „safesie” swoje walizki, urzędował również sturm-bahnführer Lange. Ze znalezionych dokumentów wynika, iż był to jeden z Hilarów SK.

Spisy aresztowanych. Długie setki nazwisk w każdym spisie. Przeważnie wojskowi. SK pracowało gorąco i szczerze. Świadczą o tym stopy protokołów badań. Czytam charakterystyczny dokument. Już 7-VIII 1944 roku Lange prosi o odznaczenie orderami 7 swoich współpracowników, którzy „Nader sumiennie i z wielkim poświęceniem pracowali nad likwidacją zdradzieckiego spisku, jaki zorganizowała grupa generałów = zdrajców”.

(D. o. n.)

W skład Frontu Narodowego — rozpoczął rozmowę tow. A. Zapotocky — wchodziły dawniej tylko partie polityczne. Obecnie Front Narodowy obejmuje również wszystkie organizacje masowe, a więc Związki Zawodowe, powstające na wsi organizacje na wzór polskiej „Somopomocy Chłopskiej”, zjednoczony Związek Młodzieży, związek byłych partyzantów, b. więźniów politycznych i wreszcie — partie polityczne.

Kierownictwo tego Frontu Narodowego spoczywa w rękach Centralnego Komitetu Akcji, powstałego w okresie kryzysu. Składa się on z przedstawicieli wszystkich wyżej wyszczególnionych organizacji masowych. Co się tyczy partii narodowych socjalistów, partii ludowej i słowackiej, partii demokratycznej, reprezentowane one są w Centr. Komitecie przez przedstawicieli Komitetów Akcyjnych, które oczyszczają te partie z elementów reakcyjnych. W ramach Centr. Komitetu Akcji powołano do życia specjalny komitet pod przewodnictwem sekretarza Generalnego Partii Komunistycznej tow. Slansky'ego. Komitet ten koordynuje pracę Komitetów Akcji, działających na terenie partii politycznych.

JAK ROZWIJA SIĘ działalność Centralnego Komitetu Akcji? — zadajemy kolejne pytanie.

Centralny Komitet — odpowiada tow. Zapotocky — rozpoczął swą działalność od wydania odezwy do ludności pracującej. Wezwaliśmy masy do tworzenia Komitetów Akcji w okręgach, miastach i wsiach, oraz w urzędach i poszczególnych ogniwach terenowych partii politycznych.

Należy natychmiast oczyścić instytucje państwowe i samorządowe oraz organizacje masowe z elementów reakcyjnych, które uknuły spisek przeciwko republice — mówiliśmy w tej odezwie. W odpowiedzi na to wezwanie — gęsta sieć komitetów pokryła kraj w przeciągu kilku dni.

W dalszej pracy stanęliśmy na gruncie zadań, sformułowanych przez zjazd komitetów fabrycznych i zjazd komisji rolniczych, w sprawie dalszego unarodowienia fabryk, wielkich przedsiębiorstw handlowych i przeprowadzenia reformy rolnej. Program ten zostanie przeprowadzony w drodze ustawodawczej przez parlament. Licząc się jednak z możliwością sabotażu i dywersji ze strony prywatnych właścicieli — Komitety Akcji czuwają, aby nie dopuścić do roztrwonienia majątku narodowego. Tam gdzie wyłania się to niebezpieczeństwo — Komitety Akcji mianują swych pełnomocników, którzy chwilowo obejmują kierownictwo zagrożonych przedsiębiorstw.

### Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych wyróżnili się w PZPW Nr 2 Henryk Pajak 160 proc., Franciszek Pilarski — 153,8 proc. i Wacław Rymarczyk — 150 proc.

W PZPW Nr 3 najlepsze rezultaty osiągnęli Mieczysław Rożalski — 151,4 proc., Zygmunt Morga — 150,2 proc. i Leokadia Biłska — 149,5 proc.

W PZPW Nr 35 wysunęli się na czoło: Jan Drewnowicz — 144,7 proc., Ignacy Tomaszewski — 143,4 proc. i Władysław Magier — 143,1 proc.

W PZPW Nr 36 wyróżnili się: Henryk Bomba i Stanisław Malinowski — po 160 pr., oraz Jan Pawlak — 159,8 proc. i Zygmunt Arent — 159,6 proc.



# TRYBUNA ZWM MŁODYCH

## Szkolimy aktyw

(t) W ubiegłą sobotę w świetlicy Zarządu Łódzkiego ZWM odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego wieczorowego kursu aktywu. Rozdano słuchaczom świadectwa. Po części oficjalnej nastąpiła bogata część artystyczna, wykonana przez zespół fabryki „Imas”. Obecnie trwa kurs aktywu przy Dzielnicy Górnej Lewej. W najbliższych dniach rozpocznie się kurs na Dzielnicę Staromiejskiej.

## Przed konferencją aktywu ZWM i OMTUR

Prasa codzienna przyniosła ostatnio wiadomości o odbytym posiedzeniu Prezydium Zarządu Łódzkiego i Wojewódzkiego ZWM i Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego OMTUR. Wynikiem obrad było szereg wytycznych współpracy na najbliższy okres. Postanowiono, że w niedzielę 14 marca br. odbędzie się wspólna narada aktywu obu organizacji.

My ZWM-owcy wierzymy, że narada ta przyczyni się do usprawnienia i pogłębienia naszej dotychczasowej współpracy na odcinku Łodzi i województwa. Trzeba, aby narada zajęła się analizą naszej dotychczasowej współpracy, jej brakami i stronami dodatnimi oraz wytyczyła jej formy na najbliższy okres. O tym, że form takich może być wiele, świadczy wypowiedź terenu, mówiąca o wspólnych sekcjach samokształceniowych, czy świetlicowych, wspólnych zebraniach, czy choćby zamieszczona obok notatka, mówiąca o współzawodnictwie pracy między kołami naszej organizacji. Wierzymy, że narada spełni nasze zamierzenia i stanie się krokiem naprzód ku jeszcze ściślejszej współpracy naszych obu organizacji.

## Dobrze pojęta współpraca

Jest w Rudzie Pablanickiej fabryka. W fabryce tej (PZPB Ruda Pab. Oddz. II dawnej Biała) istnieje i działa koło ZWM. O tym iż działa świadczy fakt, że właśnie tu po raz pierwszy ZWM-owiec przeszedł na obsługę 8 krosien, świadczy przyjęta ostatnio na zebraniu aktywu rezolucja, w której czytamy między innymi: „W celu podniesienia produkcji naszych zakładów wzywamy do współzawodnictwa pracy koło OMTUR”.

Wezwanie zostało rzucone. OMTUR-owcy przyjęli je. Na wspólnym zebraniu

## Listy z zagranicą

# Młodzież innych krajów - o nas

Na krajowym Zjeździe ZWM-u gościliśmy wielu kolegów z różnych krajów. Był u nas między innymi kol. Fritz Weissenbeck członek Zarządu Głównego demokratycznej organizacji młodzieży austriackiej F.O.J. (Wolna Młodzież Austriacka) F.O.J. jest jedyną konsekwentnie demokratyczną organizacją na terenie Austrii. Skupia ona młodzież na podstawie programu podobnego do programu naszej organizacji. Organizacja ta walczy konsekwentnie o prawa młodzieży robotniczej, stawiając jasno kwestię częściowej winy Austrii za zbrodnie hitlerowskie. Przyszłość swego państwa widzi F.O.J. w realizacji reformy rolnej i unaradawianiu przemysłu oraz odbudowie kraju własnymi siłami, bez pomocy imperialistów, którzy zmierzają do podporządkowania sobie całkowicie Austrii.

Kol. Weissenbeck nawiązał w kraju szereg kontaktów z naszymi działaczami młodzieżowymi. Przyszło to mu tym łatwiej, że z Polakami zetknął się już w Hiszpanii w brygadach międzynarodowych, a później w hitlerowskich obozach koncentracyjnych gdzie był długoletnim więźniem. Otrzymałszy ostatnio od kol. Weissenbecka list, w którym pisze:

Chciałbym Wam przedłożyć propozycje na wzięcia ściślejszego kontaktu z naszą gazetą, uczniów szkół średnich. Gazeta ta wydawana jest przez kolegów z naszej organizacji i młodzież niezrzeszoną. Praca wśród uczniów jest bardzo ciężka. Odrzucam część z nich odrzuca wszelką myśl działalności politycznej. Poza tym wielu z nich wychowano w duchu sprzecznym z postępowym światopoglądem. W starszych klasach można spotkać niejednokrotnie przedstawicieli poglądów faszystowskich, są zwolennikami teorii wodzostwa, czekają na jakieś rozkazy z góry, nie rozwijają własnej inicjatywy, bezgranicznie nie nawiązują kontaktów i Związku Radzieckiego i odznaczają się wrogą postawą wobec robotników itd.

obu kół została przyjęta uchwała o wyścięgu pracy między obiema organizacjami. Trzeba zaznaczyć, że o zwycięstwie decydować będzie nie tylko ilość wyprodukowanego materiału, lecz również jego jakość, mniejsza ilość odpadków, punktualne przychodzenie do pracy itd.

Trudno dziś już pisać o dobrych wynikach, które zostaną napewno osiągnięte. Koło ZWM „w Białej” wierzy w swoje zwycięstwo. To samo twierdzą i OMTUR-owcy. Jedno jest pewne: podnieśli się produkcyja. A to jest najważniejsze.

Naturalnie wśród tych elementów nasza praca nie jest łatwa. Trzeba zaznaczyć, że w polityce obecnego rządu wiele pozostało z czasów faszystowskich. Mimo trudnych warunków nie ustajemy w pracy, mamy tu już do zanotowania szereg powodzeń. Wierzymy, że współpraca z Wami, kolegami z Polski stanie się dla nas cenną pomocą. Interesowałyby nas bardzo wiadomości o życiu młodzieży szkolnej.

Z krótkiego pobytu w Polsce przywożem wiele ciekawych wrażeń. Dowiedziałem się o tym z jaką zaciętością walczyła młodzież polska przeciwko niemieckim faszystowskim ciemiężcom, ile ofiar ta walka kosztowała. Bohaterskimi przykładami są Hanka Sawicka i Janek Krasicki.

Druzgocące wrażenie zrobiły na mnie potworne zniszczenia waszego kraju, a przede wszystkim Warszawy. W porównaniu z nią Wiedeń jest tylko lekko uszkodzony. Ale nie dojrzałem nigdzie odrobinę zwątpienia. Przeciwnie dominuje u Was wiara i zapal do pracy, dążenie do tego, by własnymi siłami odbudować kraj piękniejszy niż w przeszłości. Czynniki oficjalne nie czekają na jakąś pomoc z zewnątrz ale mobilizują własny naród który buduje nową Polskę. Dla młodego Austriaka było to wspaniałe przeżycie, gdy obserwowałem ruch współzawodnictwa pracy organizowany przez młodzież. Naród, który ma taką młodzież nie lęka się o swoją przyszłość.

Zachwylił mnie fakt ścisłej współpracy różnych polskich organizacji młodzieżowych. Jest to wielkie osiągnięcie polskiej młodzieży. U nas jest w tej dziedzinie jeszcze wiele do zrobienia. Właśnie ten fakt stanowi gwa-

rancję dobrobytu. — Jedność to siła. Widziałem jednak trudności z którymi jeszcze walczyć musicie. Te pokazał przede wszystkim zjazd ZWM-u. Przede wszystkim musicie skupić jeszcze więcej młodych w organizacjach młodzieżowych, aby jak największa ilość młodych rąk budowała nową Polskę.

Chciałbym teraz omówić bardzo ważne zagadnienie, a mianowicie sprawę waszego stanowiska względem nas. My, młodzi austriacy antyfaszyści zdajemy sobie sprawę z tego, że i austriacy są częściowo winni zbrodni popełnionej na polskim narodzie. Wiemy, że wiele Austriaków w niemieckich uniformach plądrowało i grabiło Polskę. Wiemy także, że odzyskanie Waszego zaufania zależy od nas. Odbudujemy to zaufanie. Austrii nigdy już nie stanie się narzędziem niemieckich, czy innych imperialistów.

Nasza walka przeciwko faszystowskiemu niemieckiemu nie może być w żaden sposób porównana z waszą walką. Jednak u nas wielu młodych odważnych antyfaszystów prowadziło nierówny bój. Wielu zaś walczyło w francuskiej, włoskiej czy jugosłowiańskiej partyzantce, inni brali udział w nielegalnym ruchu partyzanckim w kraju.

Wielu z nich nie doznało się wolności, zostali zamordowani przez katów niemieckich. Dumni z tych młodych bojowników, prowadzimy dalej rozpoczęte przez nich dzieło — budowę niezależnej demokratycznej Austrii. Wierzymy, że wszyscy młodzi ludzie walczący o lepszy świat, świat bez wyzysku, mogą i powinni ze sobą współpracować, nasze dzieło ma się udać. Pragniemy bardzo nawiązać ściślejszy kontakt również i po to, abyśmy mogli Was informować o naszej walce, prowadzonej w imię demokratycznej Austrii.

Drodzy polscy przyjaciele, przyjmijcie proszę nasze serdeczne pozdrowienia

Fritz Weissenbeck

## Kol. Jerzy Rapaport

Dnia 3 bm. zmarł nagle kierownik Wydziału Kulturalno-Oświatowego Zarządu Miejskiego ZWM kol. Jerzy Rapaport. Trudno uwierzyć w to, że zmarł ten pełen energii i życia aktywista.

Trudno uwierzyć w to kołom z Zarządu Miejskiego, trudno pogodzić się z tą myślą kołom z PZPB Nr 1 przodowncom pracy Litpińskiej i Otensowskiej, z którym współpracował, kołom i uczniami ze Szkoły Centralnej Zw. Zaw., do których niedawno wygłosił ostatnie przemówienie i wielu, wielu innym, dla których Jerzy był dobrym kolegą i towarzyszem organizacyjnym.

Zmarł mając lat 23. Znam Jerzka już oddawna. Znam go jeszcze z tych czasów, kiedy przed wojną, jako 12-letni, młody chłopak wyrzucony został z 6-go oddziału szkoły za organizowanie kółek młodzieży robotniczej. Dojrzał szybko, jak my wszyscy wtedy. Wojna wybuchła i Jerzy stanął w szeregach walczących. Przeszedł przez mękę obozów koncentracyjnych Niemiec, przeszedł przez nie w najtragiczniejszych warunkach organizując i wychowując młodzież w strasznych obozowych warunkach.

A potem marzenie i cel — stały się rzeczywiście. Jerzy stanął od nowa w szeregu. Stał do warsztatu tkackiego u Schelbiera, stanął do nauki na kursie przygotowawczym do pracy społecznej, do wszystkiego czego wymagała od niego nowa wywalczona rzeczywistość. A to co robił, robił z radością — dla tego robił najlepiej. Jeden z najlepszych pracowników w fabryce, najlepszy uczeń i późniejszy student prawa, doskonale wywiązujący się z swych zadań kierownik młodzieży, porywający prelegent, najprostszy, najlepszy kolega.

Nigdy o nim nie zapomnimy.

## WIECZÓR NIEDZIELNY

Zarząd Łódzkiego Związku Walki Młodych urządził w niedzielę dnia 7-go bm. o godzinie 17-iej w lokalu własnym Plac Zwycięstwa 13: Wieczór niedzielny z następującym programem: pogadanka pt. „Powstanie życia na ziemi i pochodzenie człowieka”, oraz bogata część artystyczna.

## KONGRES ANTYFASZYSTOWSKIEJ MŁODZIEŻY TRIESTU

Według informacji z Triestu, odbył się tam pierwszy kongres antyfaszystowskiej młodzieży, na którym omówiono ciężką sytuację młodzieży na skutek represji anglosaskich władz okupacyjnych i szerzącego się w węgierskiej gospodarce tych władz bezrobocie.

## Wśród naszych kolegów studentów

# Reorganizacja Bratniaka

W ostatnich dniach wśród studentów uniwersytetu gorąco dyskutuje się sprawę nowego sposobu formowania Zarządu Bratniej Pomocy.

Albo zaczął od początku.

Uniwersytet Łódzki powstał natychmiast potem po wyzwoleniu miasta, w pierwszych miesiącach 1945 roku. W ciężkich, wojennych jeszcze warunkach napływały wówczas do Łodzi masy studentów, natrafiając tu na ogromnie ciężkie warunki życiowe. Mieszkanie, wyżywienie, stypendia, skrypty — były to wszystkie zagadnienia, dla których rozwiązania powstać musiało dobrze zorganizowane i ofiarne pracujące stowarzyszenie — Bratnia Pomoc. Istniejące już wówczas organizacje ideowo-wychowawcze: Akademicki ZWM „Życie”, ZNMS, „Wici” i ZMD wzięły na siebie zadanie zbudowania takiego stowarzyszenia. Organizacje te najlepszych swych aktywistów skierowały do pracy nad stworzeniem odpowiednich warunków studiów dla ogółu akademików. Domy akademickie, stołówki, rozdział stypendiów i przydziałów — cała skomplikowana działalność Bratniej Pomocy — to bilans tej akcji. W ciężkiej, nieraz niewdzięcznej pracy społecznej w kierownictwie Bratniej Pomocy znaleźli się członkowie organizacji ideowo-wychowawczych, działającą ręką w rękę z najktywniejszymi społecznymi ludźmi nie należącymi do tych organizacji.

Minał okres najtrudniejszy, najczarniejsza robota została — jak to się mówi — „odwalona”. Wśród studentów powstało i rozrosło się w międzyczasie szereg nowych stowarzyszeń. W ich rzędzie przede wszystkim Kola Naukowe — masowe zrzeszenia grupujące akademików według przedmiotu studiów. W ciągu 3-letniej pracy praktyka wykazała konieczność przejścia do nowego sposobu formowania zarządu Bratniej Pomocy. Na odbytym

w końcu lutego konferencji akademickiej przedyskutowano i przyjęto zasadę, że zarząd Stowarzyszenia składać ma się w połowie z przedstawicieli kół naukowych.

W ten sposób uczyniono poważny krok

w kierunku utworzenia szerokiej reprezentacji młodzieży studenckiej, jaką ma być w niedalekiej przyszłości Federacja Polskich Organizacji Studenckich. Ale o tym już innym razem. (ap)

## Z obrad egzekutywy młodzieży krajów bałkańskich

W Belgradzie odbyły się obrady Komitetu Wykonawczego Młodzieży krajów bałkańskich. W obradach uczestniczyły delegacje Jugosławii, Grecji, Rumunii, Węgier, Albanii, Grecji Demokratycznej i Triestu. Na porządku obrad znajdowała się wymiana doświadczeń młodzieżowej akcji pracy.

W wyniku obrad Komitet postanowił zwołać na wrzesień br. II kongres młodzieży bałkańskiej do Sofii. Na kongres ten zostaną również zaproszone delegacje młodzieży pol-

skiej, radzieckiej i czechosłowackiej. Ponadto Komitet postanowił rozmieścić w krajach bałkańskich 12 tysięcy dzieci z wyzwolonej Grecji i zapewnić im wykształcenie aż do zakończenia wojny w Grecji.

Brygady Młodzieży Czechosłowacji, Bułgarii, Albanii, Jugosławii i Rumunii pomagają będą organizacji młodzieży polskiej w odbudowie Warszawy w ciągu lata roku bieżącego.

Brygada czeńska pomagać będzie przy odbudowie portu szczecińskiego.

## Kronika zagraniczna

### Z OBRAD KOMITETU WYKONAWCZEGO S. F. M. D.

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zakończył swe obrady i wydał odezwę, w której podkreśla zbrodniczą działalność międzynarodowych kół imperialistycznych, jak: interwencja zbrojna w Grecji i Palestynie, popieranie reżimu faszystowskiego generała Franco w Hiszpanii i Kuomintangu w Chinach oraz zawieszenie organizacji młodzieży demokratycznej w Brzylizji i na Korei.

Komitet Wykonawczy postanowił wyznaczyć tydzień od 21 do 28 marca na obchód święta młodzieży.

Federacja, która liczy obecnie 50 milionów

członków, zadecyduje na konferencji w Warszawie w sierpniu br., jaką akcją należy wsząć w obronie pokoju.

### ZJEDNOCZENIE RUCHU MŁODZIEŻOWEGO NA WĘGRZECH

Kierownictwo węgierskich organizacji młodzieżowych uchwaliło na wspólnym zebraniu, w którym uczestniczyli przedstawiciele organizacji komunistycznych i socjal-demokratycznych, rezolucję w sprawie zjednoczenia demokratycznej młodzieży węgierskiej.

W rezolucji podkreśla się, że konsolidacja demokracji ludowej, wykonanie planu 3-letniego oraz walka z reakcją wymagają zjednoczenia ruchu młodzieżowego Węgier.



Dr. Stefan Truchim

Profesor Uniwersytetu Łódzkiego

Nasze Nauki

# Jak powstał i pracuje Wydział Farmaceutyczny U.Ł.

Przed ostatnią wojną Polska posiadała 12917 lekarzy, 5374 farmaceutów i 2354 aptek. Straty osobowe i materialne zawodu lekarskiego i farmaceutycznego w czasie wojny były nieporównanie większe, niż w innych zawodach, albowiem Niemcy wymordowali i wyniszczyli prawie 50 proc. aptekarzy i lekarzy. Według obliczeń, przeprowadzonych w 1946 roku, miała Polska zaledwie 7000 lekarzy i około 3000 farmaceutów, a jednocześnie ogólna zdrowość znacznie się obniżyła.

Te niedobory trzeba było jak najprędzej uzupełnić i uruchomić wyższe uczelnie.

## ORGANIZACJA UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Łódź przed wojną posiadała Wolną Wszechnicę z wydziałami: Pedagogicznym, Humanistycznym, Prawno-Ekonomicznym i Przyrodniczym, nie posiadała jednak wydziałów lekarskich. Natychmiast po wypędzeniu okupanta pozostali przy życiu profesorowie i kierownicy Wolnej Wszechnicy przy udziale niektórych profesorów z innych uniwersytetów polskich przystąpili do organizacji Uniwersytetu Łódzkiego, uruchamiając już w marcu 1945 wszystkie istniejące przed wojną na Wolnej Wszechnicy Wydziały. Organizowanie Wydziału Lekarskiego i gromadzenie zespołu nauczającego ujął w swe ręce zamieszkały na terenie Łodzi prof. Wincenty Tomaszewicz. Inicjatywę organizowania Wydziału Farmaceutycznego podjęła Łódzka Izba Aptekarska. Już w lutym 1945 przyjechał delegat Łódzkiej Izby Aptekarskiej, magister W. Głuchowski do Radomia, gdzie przebywał wypędzony ze spalonej Warszawy profesor Jan Muszyński, prosząc go, aby zechciał przybyć do Łodzi i podjąć się organizacji Wydziału Farmaceutycznego w tworzącym się Uniwersytecie Łódzkim. Wybór był o tyle trafny, że prof. J. Muszyński był starym i doświadczonym profesorem, faktycznym organizatorem Oddziału Farmaceutycznego w Uniwersytecie Stefana Batorego i prawie przez 18 lat dyrektorem tegoż oddziału. Prof. J. Muszyński posiadał ogromny dorobek naukowy (przeszło 100 drukowanych prac i artykułów) i cieszył się zasłużonym autorytetem wśród polskich sfer naukowych i zawodowych jako specjalista z zakresu farmakognozji (nauka o surowcach lekarskich) i uprawy roślin leczniczych.

## WYDZIAŁ FARMACEUTYCZNY

W maju wydany został akt kreacyjny Uniwersytetu Łódzkiego, który nie wymieniał jednak wydziałów lekarskich. Początkowo projektowano utworzenie w Łodzi samodzielną Akademię Lekarską z trzema wydziałami: lekarskim, farmaceutycznym i stomatologicznym. We wrześniu 1945 roku rozpoczęły się nawet zapisy na te wydziały. Dopiero w końcu września 1945 Min. Ośw. postanowiło, że wydziały te staną się składową częścią Uniwersytetu Łódzkiego. A więc aż do września 1945 trwał stan niepewności, czy Wydział Farmaceutyczny powstanie w Łodzi, czy też nie. Otóż zasługą organizatorów tego wydziału, mianowicie dziekana prof. J. Muszyńskiego, prodziekana A. Czartkowskiego, prof. St. Krauzego, Dr. R. Rembielińskiego oraz członków Izby Aptekarskiej, była stanowcza decyzja, że Wydział Farmaceutyczny w Łodzi musi powstać i od razu rozpocząć pracę. Już w maju 1945 organizatorzy wydziału i delegaci Izby Aptekarskiej złożyli na ręce bawiącego w Łodzi Vice-Ministra Oświaty Władysława Bieńkowskiego szczegółowo opracowany memoriał w sprawie utworzenia w Łodzi Wydziału Farmaceutycznego o 9 katedrach. Dzięki życzliwemu poparciu V-Min. W. Bieńkowskiego przedstawiony projekt został później w całości przyjęty i zatwierdzony, ale nastąpiło to dopiero w jesieni. Z organizacją wydziału jednak nie można było czekać. Zaczęto więc angażować profesorów i asystentów na nieistniejące jeszcze katedry, gromadzić książki, odczynniki i przyrządy laboratoryjne. Ponieważ krajowi potrzeba było fachowców, a wojna przerwała studia kilku-nastu setkom młodzieży farmaceutycznej, powzięto bardzo śmiały plan uruchomienia od razu wszystkich czterech kursów, aby dać możliwość młodzieży ukończenia rozpoczętych przed wojną studiów.

Nieistniejący jeszcze wydział nie posiadał naturalnie państwowych dotacji budżetowych na pomoce naukowe. Pierwsze „pomoce naukowe” zawdzięcza Wydział Farmaceutyczny prawie wyłącznie ofiarności aptekarstwa polskiego. W pierwszym rządzie pośpieszyli z pomocą aptekarze miasta Łodzi i województwa łódzkiego, a następnie rozsiadli po całym kraju koledzy i uczniowie profesora J. Muszyńskiego.

## WE WŁASNYM LOKALU

Wreszcie w końcu września 1945 roku Wydział Farmaceutyczny uzyskał od Uniwersytetu szczupły lokal przy ul. Lindleya 3, składający się z 2 sal wykładowych, sali do ćwiczeń

mikroskopowych i -4 niewielkich pokoi-ków, gdzie miało się pomieścić 9 katedr wydziału i dwa specjalne gabinety. O prowadzeniu ćwiczeń chemicznych w tych warunkach nie mogło być mowy, a z 9 katedr wydziałowych 7 należało do typu katedr chemicznych. Otóż, wszystkie niezbędne ćwiczenia musiano organizować w laboratoriach aptecznych, szkolnych, fabrycznych, w Państwowym Zakładzie Higieny itp. Należy tu podkreślić życzliwy stosunek społeczeństwa łódzkiego dla borykającego się z trudnościami organizacyjnymi Uniwersytetu Łódzkiego. Znaczącej pomocy doznał Wydział Farmaceutyczny ze strony Dyrekcji Włókienskiej Manufaktury oraz Dyrekcji byłej Fabryki Poznańskich, które pozwoliły w swych dobrze urządzonych pracowniach odrabiać ćwiczenia chemiczne studentom Wydziału Farmaceutycznego. Być może w przyszłości Wydział Farmaceutyczny będzie mógł choć w części spłacić w przenośni ten dług

przemysłowi łódzkiemu, wypuszczając ludzi z dobrym wykształceniem chemicznym, którzy będą mogli pracować w przemyśle.

## OTWARTE PODWOJE

Dzięki zawczasu rozpoczętym staraniom udało się zebrać komplet profesorów i wykładowców. Dnia 12 listopada 1945 roku Wydział Farmaceutyczny w Łodzi został otwarty i rozpoczął wykłady i ćwiczenia ściśle według obowiązującego programu bez „improwizacji” oraz luk. Na wszystkie cztery kursy zapisało się 260 osób.

Naturalnie do rozpoczęcia ćwiczeń brakowało przeważnie odczynników i przyrządów. I tu znów z szybko i doraźną pomocą przyszli Wydziałowi Farmaceutycznemu łódzcy aptekarze, ofiarowując do ćwiczeń posiadane w swych laboratoriach i aptekach chemikalia, odczynniki oraz przyrządy. Dopiero w 1946 roku zaczął otrzymywać Wydział państwowe do-

datki budżetowe oraz chemikalia z przydziałów UNRRA. Taki stan prowizorium trwał prawie przez 2 lata. Przez ten czas nie ustawiano w zabiegach w celu uzyskania pomieszczeń i urządzeń dla bezdomnych katedr Wydziału. Dzięki poważnym subsydiom uzyskanym od Ministerstwa Zdrowia oraz Ministerstwa Odbudowy udało się w ciągu tych dwu lat wybudować specjalny barak dla Zakładu Chemii nieorganicznej i analitycznej, przerobić strych w gmachu przy ul. Lindleya 3 na Zakład Chemii toksykologicznej oraz wykończyć i wyposażać choć w części lokale dla zakładów: Chemii organicznej, Farmacji stosowanej, Nauki o środkach spożywczych i Technologii chemicznej środków leczniczych w gmachu przy ul. Lindleya 6. Uroczyste otwarcie tych lokali odbyło się 31 stycznia 1948 roku.

W ten sposób już na początku trzeciego roku istnienia w Łodzi Wydziału Farmaceutycznego wszystkie katedry i gabinety naukowego wydziału zostały na tyle urządzone, że oprócz czynności nauczania będą mogły rozpocząć prace badawcze i naukowe. Wszystkie zakłady są zgrupowane w pobliżu głównego gmachu Uniwersytetu (ul. Narutowicza 65), dzięki czemu młodzież nie potrzebuje tracić czasu i pieniędzy na przejazdy z jednego zakładu do drugiego. Obecnie ilość studentów wynosi 360 osób. Dotychczas dyplom magistra farmacji otrzymało 31 osób, 11 osób otrzymało absolutoria, doktoratów farmacji wydano 4, habilitacji dokonano 2. Za jakieś 2 lata Wydz. Farm. Uniwersytetu Łódzkiego będzie wypuszczał rocznie około 100 magistrów farmacji.

Z inicjatywy i przy wydatnej współpracy prof. J. Muszyńskiego został założony na terenach przyszłego Miejskiego Ogrodu Botanicznego (na Zdrowiu koło Ogrodu Zoologicznego) specjalny ogród roślin leczniczych i technicznych, przeznaczony dla uczącej się młodzieży i osób interesujących się zielarstwem. Zakład Farmakognozji Wydziału Farmaceutycznego udziela fachowych wskazań, dotyczących zbioru i uprawy roślin leczniczych. Dzięki temu Łódź staje się ośrodkiem propagandy zielarstwa. Zakład Chemii organicznej oraz Zakład Technologii chemicznej środków leczniczych przystępują do opracowywania metod syntezy chemicznych środków leczniczych. Należy więc przyznać, że pomysł utworzenia w Łodzi Wydziału Farmaceutycznego był ze wszech miar szczęśliwym i pożytecznym zarówno dla Łodzi, jak i dla kraju.

## Rośnie wydobywanie „czarnych diamentów” Krzepieją cyfry — rozległe perspektywy

Ogłoszone na ostatniej konferencji prasowej przemysłu węglowego cyfry oświetlają w jaskrawy sposób sukcesy naszej gospodarki.

Przemysł węglowy wykonał w roku ubiegłym plan produkcyjny w 102,8 proc. wydobycia 59,130,000 ton węgla, podczas kiedy jeszcze w roku 1946 wydobycie wynosiło 45,5 mil. ton.

W ciągu roku wzrosło więc wydobycie o 25 proc. podczas kiedy w Belgii wzrosło ono o 7 proc., w Czechosłowacji o 7,5 proc., w Holandii o 21 proc., a we Francji nawet nieco zmalało.

1947 roku zużyto w kraju ponad 40 milionów ton węgla z czego na cele produkcyjne przeznaczono 19,8 mil. ton (zużycie własne przemysłu węglowego oraz zaopatrzenie przez miasto).

Komunikacja (przede wszystkim kolejowa a poza tym i żegluga) zużyła 6,5 mil. ton. Na cele opałowe (w mieście i na wsi) zużytkowano 9,4 mil. ton. Na koks przerobiono 5,4 mil. ton a na brykiety 648,000 ton węgla.

Roczne zużycie węgla na głowę ludności wyniosło w r. ub. 1625 kg podczas gdy przed wojną sięgało zaledwie 700 kg.

Co się tyczy naszego eksportu węglowego, to wzrósł on w ciągu roku z ok. 14 mil. ton do 19,8 mil. ton, co stanowiło 32 proc. ogólnego wydobycia.

Rozszerzamy również stale strefę ekspansji

naszego węgla. Jeśli w r. 1946 wywieźliśmy do ZSRR 9,2 mil. ton, co stanowiło 61 proc. naszego eksportu to w roku 1947 wywóz ten zmalał do 8,6 mil. ton co stanowiło już tylko 44,2 proc.

Udział krajów skandynawskich w eksporcie wzrósł w ciągu ostatniego roku z 21,2 proc. osiągając 4,9 mil. ton., a wywóz do krajów środkowo i południowo-europejskich wzrósł z 7,4 proc. do 12,8 proc. osiągając 2,5 mil. ton. Udział krajów bałkańskich w naszym eksporcie węgla wzrósł wprawdzie ilościowo, ale jego udział procentowy uległ tylko lekkiej zmianie (do 2,6 proc.).

W roku bieżącym przewiduje się dość znaczny wzrost produkcji naszego przemysłu węglowego. Równoległe z tym przewiduje się dalszy wzrost eksportu — do 23,6 mil. ton Ulegnie dalszemu zwiększeniu w r. 1948 wywóz do krajów zachodniej i południowej Europy.

Ostatnio w szeregach odbiorców naszego węgla znalazły się: Islandia, Belgia, Egipt, Portugalia i Anglia.

Dalszy rozwój współzawodnictwa pracy i rosnące z roku na rok wydatki inwestycyjne są gwarancją że przemysł węglowy nie tylko że nie pozostanie w tyle za zagranicznymi konkurentami, ale że górnicy polski tak jak dotąd będzie i nadal przodować w Europie i w całym świecie wśród braci górniczej.

## Teatr Kameralny Domu Żołnierza

### „Szkoła żon” — Moliere

Wystawienie „Szkoły Żon” na scenie Teatru Kameralnego jest nowym dowodem ambicji Kierownictwa Teatru, wyrazem rzetelnego wysiłku artystycznego całego zespołu. Komedie wyreżyserował znany teatrolog Bohdan Korzeniewski na swój „warsztat reżyserski” zdając świetny egzamin, wykazujący niepowściągliwe możliwości inscenizatorskie i reżyserskie.

A miał Korzeniewski niemało trudności do pokonania, zarówno jeśli chodzi o warunki techniczne, ciasnotę sceny, jak i podstawową sprawę znalezienia nowej koncepcji scenicznej. — Pamiętamy wspaniałe przedstawienia w Teatrze Jaracza, proste i realistyczne, interpretujące dramaty Arnolfa, ogromnie ludzki i bliski, zdzierający maskę schematów, którymi tak często posługuje się teatr, wystawiając Moliere. — Korzeniewski widział również paryskie przedstawienie Louis Jonveta urzekające dekoracją, kostiumem i wielką kreacją aktorską. Jonvet uprościł barok formy, pozostawił jakby kontur stylu wypełniony współczesnością. — zawiesił nad sceną świeczniki na czernionych sznurach, nawiązując do tradycji przedstawień na dworze Ludwika XIV-tego, a jednocześnie, zdzielił patos i bufonadę, śmieszył i wzruszał. Tak więc niełatwo jest znaleźć trzecią, całkowicie różną od tamtych koncepcję „Szkoły Żon”.

„Szkoła żon” ma dwa oblicza. Jedno z nich to problem społeczny, walka między tyranią Arnolfa, który uważa, że najlepszą metodą wychowania i rządzenia jest utrzymywanie w nieświadomości i głupocie drugiego człowieka. — Jest w tej komedii załączek emancypacji kobiety, jest bunt przeciw wyższości męzczyzny. Drugie oblicze — to dramat psychologiczny, przemiana i załamanie się pysznego pedanta, niezdolnego do miłości, bankrutwo zasad w stosunku do rodzącego się w chwili kłęski uczucia. Arnolf, budzący w widzu odrazę w pierwszych scenach, zasługuje w ostatnich na współczucie. I nie ma ustępstwa, na któreby się nie zdobył żebrząc o miłość u stóp Anusi.

Na jakież nas namiętności prowadzi bezdroże! — to słowa cierpienia, komedia

stała się dramatem nie ma już miejsca na śmiech. —

A w tym właśnie miejscu, publiczność śmieje się najwięcej. — Bo to nie Arnolf, to Woszczerowicz świetny aktor charakterystyczny wygrywa nie całą skalę swojego nieodpartego komizmu. — Są akcenty, są całe sceny w ujęciu roli przez Woszczerowicza nowe, ale jest także jakby chęć uśmiechnienia roli, nadbudowanie jej chwytami nieomal farsowymi. —



Do takiego rysunku postaci przyczynia się walenie, bogaty kostium galanta dworskiego, zamiast stroju zamożnego mieszczanina wracającego po dziesięciu dniach z podróży. Patrząc na kostiumy miałam wrażenie, że chcą wydobyc maksimum stylu, wybrała Roszkowska z kostiumolo-

gi najniezwyklejsze falbany, bolerka i pasy, ubrała aktorów 200 proc. ponad normę Moliere. Ta samo nieporozumienie w dekoracji, raz masywnie plastycznej, to znowu symboliczno-rewiowej (vide drzewko z drutu!) —

Wracając do reżyserii przydałoby się nieco tempa, dziś już nawet w Komedii Francuskiej nie celebrowa każdego zdania.

W sumie przedstawienie jest ciekawe i to co się w języku teatralnym nazywa „czyście”. — Widz: słucha Moliere, słucha i rozumia. Kompletowi świadczą najlepiej o aktualności, o świeżości Moliere dla dzisiejszego widza. — Przez takie właśnie przedstawienia wyobrażam sobie najlepiej upo-  
wrzechnienie kultury.

Prosta i przekonująca kreacja dała Mrozowska, wzruszająca liryzmem, doskonałe wyglądał i mówił Melina, Duszyński był trochę amantem z amerykańskiego filmu historycznego, ale to nie jego wina, ma po prostu taką sportową urodę. Zato wiersz mówił pięknie!



# Pouczejaca lekcja

## Zakłady Dziewiarskie d. f. Shoeborn przed wyborami do Rady Zakładowej

Od kilku tygodni odbywają się w całym szeregu fabryk wybory do Rad Zakładowych. Z racji wyborów załogi robotnicze oceniają pracę swych dotychczasowych Rad, nie szczędząc niejednokrotnie zasłużonej ostrej krytyki. W wielu wypadkach dopiero teraz dowiadujemy się, że dana Rada w przeciągu całej swej kadencji nie tylko nie zwoływała zebrań sprawozdawczych, ale nie zbierała się nawet na normalne posiedzenia. Rzecz charakterystyczna, że nieróbstwem, a niekiedy wręcz szkodliwą działalnością odznaczały się zazwyczaj te Rady Zakładowe, które miały nieudolnych przewodniczących.

Taką właśnie przewodniczącą miała Rada Zakładowa Zakładów Dziewiarskich d. f. „Shoeborn”.

Wymieniona Rada od roku nie zwołała ani jednego sprawozdawczego zebrania. Posiedzenia Rada także nie odbywała. Rzecz prosta, że taka „robota” jest przede wszystkim krzywdząca dla robotników. W wymienionych zakładach wszystko się dzieje przypadkowo. Jeśli był zły kierownik, nikt z Rady nie reagował na brak igieł, na brak przędzy. Załogę trapiły niustanne postoje, żaden przydział nie został sprawiedliwie rozdzielony.

Robotnice z najdrobniejszą sprawą, same musiały zabiegać w Związkach Zawodowych.

Na skutek szkodliwej bierności Rady wymykały często niepotrzebne konflikty. Różne przydziały, które w innych zakładach, w razie niewystarczającej ilości przynajmniej się drogą losowania, bywały tutaj rozdzielane cichutko pomiędzy „kumoszkami” przewodniczącą. Kuchnia do dnia dzisiejszego jest w okropnym stanie — kotły zepsute, cuchną niemożliwie, psując smak najlepszego jedzenia.

Nikt z radców wraz z przewodniczącą nie zna ustawy o Radach Zakładowych, ani umowy zbiorowej.

Wobec tego nasuwa się pytanie: co robiła cała Rada z przewodniczącą ob. Heleną Ofitz na czele?

Odpowiedzi moich rozmówczyń są dostatecznie jasne. Rada składała się przeważnie z majstrów i pracowników umysłowych. Pracowali zawodowo i na tym konie. Przewodniczącą ob. Ofitz prowadziła działalność wręcz szkodliwą, siała fermenty na każdym odcinku życia fabrycznego, zajmowała się plotkami, czyniła wyróżnienia zupełnie bezpodstawne i niesprawiedliwe. Robotnice skomasowane fabryki d. f. „Lukso” zupełnie bez przyczyn są traktowane po macoszemu, co wywołuje stałe rozgoryczenie.

Tow. Lucja Tarłowska, która niedawno jako zastępczyni została dokooptowana do Rady Zakładowej, tak ocenia pozycję Rady Zakładowej, w której pracuje zaledwie od kilku tygodni.

Ja nie winię wszystkich członków Rady Zakładowej — twierdził tow. Tarłowska — Nie są oni wcale zliymi, ani szkodliwymi ludźmi.

### DLA MŁODZI

**PRACA W NOWOOTWARTEJ SZWALNI**  
Zarząd Grodzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi zatrudni w nowootwartej szwalni podopiecznych, członkinie oraz żony członków Związku.

Bliższych informacji udzieli sekretariat Związku, ul. Piotrkowska 49, front, I piętro.

**WYSTĘP ARTYSTYCZNY**  
Zw. Zaw. Prac. Cywilnych Adm. Wojsk. Oddział w Łodzi, urzędzą w dniu 6. III. 48 r. o godz. 18.00 w Teatrze Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 31 dla swych członków i rodzin oraz zaproszonych gości występ artystyczny, połączony z koncertem wokalu-muzycznym siłami zespołów artystycznych Ofic. Szk. Polit.-Wych. W.P.

Zaproszenia wstępu są do nabycia w Kancelarii Związku, Łódź, ul. Narutowicza 17, p. 13.

**WYSTAWA MORSKA**  
Dnia 7 marca rb. o godzinie 17-ej nastąpi otwarcie Wystawy Morskiej w lokalu Ligi Morskiej, Al. Kościuszki 85. Na wystawę złożą się ekspozycje wykonane przez członków Ligi Morskiej.

**OFIARY NA RZECZ BUDOWY DOMU AKADEMICKIEGO IM. DRA STANISŁAWA WIĘCKOWSKIEGO**

Akcja zbiorowa na rzecz Domu Akademickiego im. Dra Stanisława Więckiego w Łodzi posuwa się naprzód, ofiary napływają stale. W ostatnim czasie zostały złożone następujące ofiary:

Izba lekarska w Łodzi, zł 15.000; Olga Arct, zł 5.000; Dr T. Lipiec, zł 3.000; Żydowskie Stron. Demokrat., zł 10.000; Bol, Dobrzański, zł 5.000; Cech Krawców, zł 2.000; Firma „Ignis”, zł 2.000; Adw. Stan. Pawłowski, zł 1.000; Adw. Alfred Dreszer, zł 500; Inż. Stan. Nowicki, zł 500; F-ma Dawidczyński i S-ka, zł 1.000; Dr S. Karpowicz, 500; Dr J. Saloni, zł 200; Prof. R. Bierzanek, zł 500; Prof. Eufemiusz Herman, zł 500; I. Hajman, zł 500; F-ma Alkacid, zł 500; Woj. Cech. Zegarmistrzów i Mech., zł 11.000; Dr Tadeusz Nowacki, zł 500; Prof. Maurycy Bornsztajn, zł 500; W. i Z. Szymanowscy, zł 1.000; Luiza Goertner, zł 1.000.

Spółdzielnia Spożywców w Rudzie Pabianickiej zawiadamia, że w sobotę dnia 20 marca rb. w lokalu przy ul. Pabianickiej 159 (świątlica) o godz. 18-ej w pierwszym lub o godz. 18.30 w drugim terminie odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Pełnomocników.

Zdaniem moim winę za ich nieróbstwo ponosi całkowicie przewodnicząca, ob. Ofitz. Jej system pracy nie tylko przynosi szkodę pracującym i zakładowi ale przede wszystkim wpływa demoralizująco na radców. Ob. Ofitzowa nie zwołuje do dnia dzisiejszego zebrania Rady — zbieramy się z własnej inicjatywy — Nie informuje nas w żadnej sprawie — Nie tylko nie zagrzewa do pracy członków Rady, ale odcina nas od najistotniejszych spraw żywotnych dla produkcji i pracujących.

W ten sposób ob. Ofitz doprowadziła do takiego stanu Rady, że trzeba będzie teraz wiele czasu, ażeby ożywić ją, tchnąć w nią nowe życie.”

Tyle powiedziała nam tow. Tarłowska, dobra towarzyska — współpracownica, która w przeciągu kilku tygodni potrafiła wykszać, że można wiele zrobić, będąc członkiem Rady.

Zakłady Dziewiarskie mają cały szereg takich pracownic, jak tow. Tarłowska. W najbliższych wyborach załoga robotnicza winna się poważnie zastanowić nad kandydaturami członków Rady. Lekcja ob. Ofitzowej jest dostatecznie pouczająca — nauczyła robotników, że do Rady Zakładowej należy wybierać nie tych, co najwięcej krzyczą, ale przede wszystkim ludzi rzetelnych, oddanych sprawie robotniczej i sprawie Polski Ludowej.

B. Beatus

## Tegoroczne zbiory nie mogą zawieść

### Przygotowania do akcji siewnej

Od kilku dni ekipy kontrolne, złożone z przedstawicieli partii politycznych i W. R. N. rozpoczęły lustrację wszystkich obiektów rolnych, znajdujących się we władaniu społecznym i państwowym.

Celem przeprowadzonych doraźnych kontroli jest stwierdzenie stopnia przygotowania do wiosennej kampanii siewnej w zakresie maszyn, nawozów, ziarna i t. p. na terenie woj. łódzkiego.

## RTPD — opiekun robotniczej dziatwy

# Wielkie zadania i znaczne osiągnięcia

Jedną z instytucji, otaczanych troskliwą opieką Rządu, obu partii robotniczych i Centralnej Komisji Związków Zawodowych, jest Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Instytucja ta jest jedyną, która za cel postawiła sobie walkę o wychowanie socjalistyczne i o szczęście robotniczego dziecka. Wystarczy zobaczyć to, co RTPD ostatnio zdziałało na terenie Łodzi, aby mieć jasny obraz, jakim służą zadaniom i jak je wykonują.

Ogromny wzrost placówek: przedszkoli było 9 — jest 12, żłobków 8 — jest ich obecnie 10, świetlic 5, teraz jest 9 — świadczy nie tylko o sprężystości prowadzonej pracy. Zarazem uwypukla, że wśród rodziców dojrzała już

świadomość potrzeby wychowania dziecka w duchu idei socjalistycznej.

Konsekwentnie prowadzone wychowanie świeckie RTPD rozszerza się coraz bardziej. Zeszłoroczne kłopoty wielu rodziców, którzy chcieli umieścić dzieci w szkole ortopedycznej, a z braku miejsc im się to nie udało, będą w tym roku rozwiązane, gdyż we wrześniu 1948 r. powstanie druga świecka szkoła podstawowa, która pomieści tyle dzieci, ile pierwsza.

W Domu Dziecka, który liczył do niedawna 38 wychowanków, obecnie znajduje się ich pełna salka, a wciąż napływają nowi kandydaci.

Niekompletny byłby obraz, gdybyśmy nie wspomnieli jeszcze o opiece zdrowotnej. Przez polikliniki w ciągu roku przesunęło się 11 tysięcy małych pacjentów, około 300 dzieci, zagrożonych gruźlicą, leczono w prewentoriach. Zdrowym umożliwiono pobyt w sprawnie prowadzonych koloniach na Wiśniowej Górze, w Rogach i w Karpaczu. Aby akcję tę jeszcze rozszerzyć, rozbudowuje się kosztem 4 milionów zł. zdewastowany dom w Rogach, ulubionym miejscu pobytu dzieci łódzkich. Aby akcja kolonijna objęła jeszcze szerszą, niż dotychczas, ilość dzieci, byłoby rzeczą wskazaną, aby Kuratorium Łódzkie przysłało z pomocą R.T.P.D., dając tym wyraz, że sprawa dziecka jest wspólną troską wszystkich instytucji, powołanych do opieki nad nim.

To samo odnosi się do przemysłu, do Rad Zakładowych i samych zespołów robotniczych. Warto, żeby zastanowiły się one nad tym, czy nie można świetlic fabrycznych oddać choćby na parę godzin dziennie do użytkowania dzieciom. Przebywając tam pod czujną opieką wychowawczyń i nauczycieli RTPD, odpłaciłyby wdzięcznością za gościnę, która stworzyłaby im możliwości spokojnej nauki i miłej rozrywki.

## Radioodbiorniki na raty

### Splaca się po 3 tys. z. miesięcznie

Zostało już udostępnione ludziom pracy nabywanie na raty aparatów radiowych typu „Aga”.

Nastąpiło w tej sprawie porozumienie między Centralną Handlową Przemysłu Elektrotechnicznego a Centralną Komisją Związków Zawodowych. Aparaty „Aga” w wolnej sprzedaży kosztują 42 tysiące złotych. Ludziom pracy będą sprzedawane z poważnym rabatem, bo w cenie 35 tysięcy złotych. Przy nabyciu aparatu należy wpłacić 5 tysięcy zł i pokryć koszty manipulacyjne. Pozostała należność, w sumie 30 tysięcy złotych, rozkładana będzie na 10 rat — po 3 tysiące zł miesięcznie. Aparaty będą można nabywać indywidualnie oraz na listy zbiorowe, zgłaszane przez poszczególne instytucje.

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego, posiadająca swe składnice w całym kraju, organizuje we wszystkich swych oddziałach sprzedaż tańszo aparatów radiowych. W Łodzi sprawy te załatwiane są w biurze C.H.P.E., mieszczącym się przy ulicy Piotrkowskiej 105. Od nabywców wymagane jest poświadczenie pracy z instytucji, w której są oni zatrudnieni.

## Zagadnienia czytelnictwa

### Prace Państwowego Instytutu Książki

W związku z ogólnopolskim planem wydawniczym, Państwowy Instytut Książki w Łodzi zestawia obecnie dezyderaty, wysuwane przez czytelników bibliotek powszechnych.

Dezyderaty te odnoszą się do książek, które należałoby wydać ponownie, oraz do ustalenia tematów jeszcze nie opracowanych dostatecznie i wzbudzających zainteresowanie wśród czytelników.

Instytut pracuje też nad dwoma spisami piśmiennictwa. Jeden z nich, realizowany w porozumieniu z Departamentem Oświaty i Kultury Dorosłych w Ministerstwie Oświaty, będzie przewodnikiem lektury o Polsce i świecie współczesnym. Drugi spis, opracowywany na zlecenie Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, ma objąć książki dla bibliotek gminnych. W zakresie upowszechnienia czytelnictwa Państwowy Instytut Książki kontynuuje rozpoczęte prace naukowo - bibliograficzne.

# WYBIORCZY WYSTĘP

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 8 krosnach wyróżniły się: Maria Majer — 189,6 proc. i Anna Czapeżyńska — 167,2 proc., a na „sześciu” krosnach Helena Bachman — 175 proc. i Leokadia Franciszkowska — 169 proc. W przedzalni (3 strony) wyróżniły się Józefa Grądzka — 166 proc. i Konstancja Walczak — 165 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni najlepsze rezultaty uzyskały: na 8 krosnach Sabina Zych — 146,2 proc., na 6 krosnach Wład. Raszewska — 154,3 proc., a na 4 krosnach Stan. Bujnowicz — 168 proc., Józefa Barańska — 164,2 proc. i Stanisława Janeta — 164,6 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automatycznych) pierwsze miejsca zajęły: Eugenia Filipiak — 161 proc. i Apolonia Owczarz — 158 proc. W przedzalni (3 strony) wyróżniła się Eleonora Wodzyńska — 173,3 proc.

W PZPB Nr 1 w tkalni wyróżniły się na 6 krosnach: Genowefa Osendowska — 169,6 proc., Anna Ramus — 142,2 proc. i Maria Pyziak — 157,3 proc., na 4 krosnach: Władysława Woźniak — 155,1 proc. W przedzalni wysunęły się na czoło: Bronisława Świtoniak — 179,4 proc., Zofia Kotlarek — 173 proc. i Maria Dubis — 172,2 proc.

W PZPB Nr 2 w przedzalni (4 strony) najlepsze wyniki osiągnęły: Bronisława Olejniczak — 159,5 proc. Maria Wolna — 158,6 proc. Helena Lisiecka — 157,4 proc. i Genowefa Cichecka — 156,4 proc. Na trzech stronach uzyskała Józefa Cieślak

154,5 proc., a Janina Marczak — 150 proc. W tkalni (6 krosien) wyróżniły się: Maria Borówka — 174 proc. i Józefa Marczykowska — 172,6 proc. Bronisław Ciula osiągnął 164,4 proc. Spośród tkaczek pracujących na 4 krosnach wyróżniły się: Helena Płachta — 178,1 proc., Zofia Rogut — 167,8 proc.

W PZPB Nr 6 odznaczyły się przadki: Anna Zielińska — 145,1 proc. i Kazimiera Urbaniak — 142,2 proc. W tkalni wysunęły się na czoło na 6 krosnach Stefan Dybała — 161,5 proc. i Maria Stańczyk — 160,8 proc., na 4 krosnach Maria Rajska — 157,1 proc. i Maria Miśkiewicz — 152,6 proc. Zespół Pacholaka — 125,2 proc. wyprzedził zespół Mańkuta — 121,4 proc.

W PZPB Nr 7 w przedzalni („czwórki”) wyróżniły się: Stefania Wilińska — 173 proc. i Teresa Kozan — 172,7 proc. W przedzalni (3 strony) odznaczyły się: Kornelia Nowak — 155,6 proc. i Władysława Jochim — 151,9 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni („szóstki”) najlepsze rezultaty osiągnęła: Feliksa Pakulska — 160,3 proc. W przedzalni (3 strony) wyróżniły się: Genowefa Frankowska — 154,8 proc. i Maria Sobczyk — 152,6 pr.

W PZPB Nr 22 wyróżniły się przadki: Leokadia Jańczyk, Janina Cabaj, Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak.

W PZPB Nr 16 przadka Zofia Stolecka (4 strony) osiągnęła 148 proc., Władysława Kotecka 145 proc. a Zofia Kisiel 143 proc.



### SMIEC NA ULICY

Przy zbiegu ulic Daszyńskiego i Targowej zmarł na udar serca Spacyna Józef, lat 58 zam w Koluśkach przy ul. Kościuszki 52.

### NIE UDAŁO SIĘ

W PZPB Nr 3 przy ul. Tylnej 6 na gorącym uczynku kradzieży 9 kg przędzy zatrzymano Franciszka Chochocika, ul. Grabowa 15. Podczas rewizji w mieszkaniu jego znaleziono ponadto jeszcze 4 kg przędzy, pochodzącej z kradzieży.

Na Placu Wolności zatrzymano Józefa Wójteczaka mieszkańca Zgierz, który posiadał przy sobie pewną ilość wely, pochodzącej z kradzieży z PZPB Nr 31 w Zgierzu.

### FAŁSZYWA GRA

Nieznaní osobnicy, podszywając się pod znak Polskiego Czerwonego Krzyża rozsyłają pod różnymi adresami ulotkę, zatytułowaną „Gra” i proponują udział w grze, przy wpłacie przekazem kwoty zł 50.

Rezultatem gry mają być przesyłki pieniężne w kwocie zł 12.800, z których 25 proc. winien rzekomo otrzymać Polski Czerwony Krzyż.

Okręg Łódzki PCK ostrzega przed uczestnictwem w tej „Grze”, z którą nie ma nic wspólnego i uważa ją za jedną z form wyłudzenia pieniędzy.



## Kronika m. Radomska

Niedziela, 7 marca 1948 r.  
Dziś: Tomasz.

## Telefony

- 12 — „Głos Radomszczański“.  
12 — R. S. W. „Prasa“.  
11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.  
13 — Powiatowa Komenda MO.  
51 — Miejski Komisariat MO.  
10 — Straż Pożarna  
91 — Starostwo Powiatowe  
50 — Szpital Powiatowy

Adres Redakcji i Administracji  
„Głosu Radomszczańskiego“  
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej  
W soboty od godziny 9-ej do 13-ej.

Redaktor przyjmuje dwa razy w tygodniu: w poniedziałki i czwartki od godziny 12-ej do 14-ej.

## Ceny ogłoszeń

## W GŁOSIE RADOMSZCZAŃSKIM

	za tekstem	Nekr.	Drobne
do 70 mm	30	25	25 zł za wy
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk.
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za tyraz
powyżej 300 mm	90	85	

## Piotrków

## „Stała się wielka sprawiedliwość“

Dzieci hutników rosną w szczęściu i radości  
na zdrowych, zaduwołonych obywateli kraju

Przechodzimy ukradkiem pod oknami, żeby nie spłoszyć, żeby zaskoczyć, żeby zobaczyć jak to naprawdę jest w tym rajku dziecięcym. Ustronny pałacyk siedziba dawnego „wielkorządcy“ haeblerowskiej huty — cichy jest i milczący, jakby tu nikogo nie było. Przez

wejście do kuchni bucha zapach smakowitego rosolu. Białe ubranie gospoście spieszą się na potęgę, bo to przecież niedługo dwunasta i czas na obiad.

Ostrożnie uchylamy drzwi i oto zrywa się w wielkiej sali zabaw krzyk okrutny. Niby młody, huczący potok pę-

dzi wprost na nas tłum dzieciaków. Zatykamy uszy, cofamy się — ostrzeliwani salwami radosnego śmiechu. Potok rzuca się, cofa, pędzi, rwie. Potem wśród dziecięcego tłumu ukazują się ładny, biały duszek — podnosi rękę do góry i jak na skinienie czarodziejkiej różdżki gwar cichnie.

Wielka gromada dzieciaków, krasnoludków, liliputów, skrzatów, rzuca się do swojej pani — do roześmianej kierowniczkii przedszkola — ob. Janiny Kasprzykowskiej. Otaczają ze wszystkich stron, cisną się do niej. Ktoś odezwał się, że chcemy zabrać „panią“ do innego przedszkola. Nie pozwalają — roześmiany mur dzieciaków otoczył ją i nie chce puścić za nic w świecie.

Starzy hutnicy z „Kary“, co to pracują tu już od pół wieku, patrzają z rozręwnieniem na ten dom radości i wesela. Przypomina im się własne, nieśczęsne dzieciństwo, lata przeżyte na zaśmieconych podwórkach, gdzie największą atrakcją był okręciak puszczonej w daleki świat po brudnych wodach rynsztoku. Uśmiechają się i pracują spokojnie. Ich dzieci i wnuki — mają dziś inne życie. Cały dzień bawią się w jasnych, widnych salach, słuchają muzyki, uczą się niezliczonych piosenek. Poznają tajemnicze, cudowne i jeszcze piękniejsze melodie. A jak tańczą, jak deklamują. Coraz to nowe słowa, nieznane ojcu i matce — przynoszą z radością do domu.

Do ich ciałek, kruchych jak szkło z „Kary“, już nie zakradnie się podstępna choroba — gruźlica, najstraszniejszy wróg hutnika. Czują nad nimi lekarz, zbrojny w całą wiedzę postępu i geniuszu ludzkości. O, nawet żeby oglądali im co kilka dni. Badała, opukują, jak jakie fabrykanckie dzieci.

Matki pracują spokojnie — ich dzieci rosną zdrowe i szczęśliwe.

Nie tak, jak dawniej...

Tow. Bronisław Wolnicki, stary robotnicarz z „Kary“, dziś kierownik tych wielkich zakładów — opowiada o swym własnym dzieciństwie. O dzieciństwie tych, którzy pracowali kiedyś na Niemca-Haeblera w tej wielkiej piotrkowskiej hucie szklanej.

— Stała się wielka sprawiedliwość dla pilnych, pracowitych jak mrówki piotrkowskich hutników. Dziś huta jest ich własnością. Ich dzieci bawią się w wielkopańskim pałacu i rosną pod dobrą opieką na zdrowych, silnych, oddanych Nowej Polsce obywateli.

## Eksport produktów rolnych

W oparciu o skup na rynku krajowym prowadzony przez Centralne Biuro Zakupów i sprzedaży produktów rolnych, wydział handlu zagranicznego Państwowej Centrali Handlowej zaplanował na rok bież. znaczne rozszerzenie wachlarza artykułów eksportowych. Łączna wartość wywozu przewidywanego przez te instytucje na rok bież. wyniesie ma ok. 1 miliona dolarów.

Na sumę tę złoży się eksport 15 milionów jaj, 6 tys. ton ziemniaków, 2 tys. ton kapuszy świeżej i 500 ton kiszonej, 1000 ton cebuli, 500 ton marchwi oraz pewnych ilości grzybów suszonych nierza i puchu, miodu naturalnego, maku i kminku.

## Ogłoszenia drobne

Poszukuję gospodarza z okolic Łowicza, u którego w czasie okupacji ukryto 12-letniego chłopca Lajzorka Przytyka jako pastuska. Zgłoszenia kierować do Kucińskiego Piotra wieś Pszczonów, gmina Łyszkowice, powiat Łowicz.



„Nie — od — da — my — na — szej — pa — ni!“

Przygotowania do Święta Kobiet  
są czynione w całym województwie

W dniu 2 marca br. odbyła się w Łodzi konferencja „działaczek S. O. L. K. woj. łódzkiego, poświęcona przygotowaniu do obchodu Święta Kobiet w dniu 8 marca br.

W konferencji wzięły udział delegatki zarządów powiatowych i miejskich Ligi Kobiet woj. łódzkiego.

Jak wynikało ze sprawozdań poszczególnych delegatek w związku ze zbliżającym się dniem 8 marca powołane zostały na terenie powiatu woj. łódzkiego komitety organizacyjne uroczystych obchodów Święta Kobiet. W skład komitetów wchodzi przedstawiciele władz administracyjnych i samorządu, społeczeństwa, organizacji społecznych, młodzieżowych ZWM., ZHP., i TUR.

Zgodnie z opracowanym programem akademie odbędą się na terenie woj. łódzkiego w niedzielę dnia 7 marca br.

Tegoroczny obchód Święta Kobiet zapowiada się w naszym województwie bardzo uroczysto i połączony zostanie z imprezami artystycznymi. Obchodzony on będzie pod hasłami mobilizującymi kobiety pracujące wokół zagadnień gospodarczych, współzawodnictwa i wyścigu pracy na wszystkich odcinkach życia. Na czoło haseł wysuwają

się sprawy walki z analfabetyzmem i alkoholizmem, oraz wzmoczenia pracy kulturalno - oświatowej wśród kobiet pracujących w mieście i na wsi.

Obecnie trwa wzmocniona praca organizacyjna zarządów miejskich i powiatowych Ligi Kobiet w naszym województwie, ma ona na celu popularyzowanie działalności Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Zarządy lokalne organizują pogadanki i odczyty na tematy poświęcone roli kobiety w Polsce Ludowej. Prelegentki podsumowują wyniki dotychczasowej działalności pracy kobiecych i nakreślają dalsze plany zmierzające do wzmocnienia pracy organizacyjnej i kulturalno-oświatowej S. O. L. K.

## Wynalazki robotników polskich

Bydgoska fabryka traktorów i maszyn do obróbki drzewa otrzymała pilne zamówienie na wykonanie dla gdańskiej fabryki obrabiarek odlewów do 60 wiertarek. Z powodu krótkiego terminu, przy dotychczasowym systemie produkcji odlewów, zamówienia nie dałoby się na czas wykonać. Pracownicy fabryki, mistrz odlewniczy Urbański Aleksander i mistrz modelarski Bernard Montewski dzięki przeróbce modelu odpowiednich skrzyń formiarskich, uzyskali przeszło dwukrotne zwiększenie wydajności produkcyjnej odlewni, przez co umożliwili fabryce wykonanie na czas

zamówienia. W wyniku wprowadzonego usprawnienia odlewnia wykonuje miesięcznie 25 stojaków, podczas gdy poprzednio wykonywano zaledwie 10.

Pracownik tej samej fabryki mistrz heblarski Kałazyński skonstruował przyrząd, pozwalający na równoczesne wykonanie obróbki 2 korbowodów do traka gr. — 5. Dotychczas wykonano obróbkę każdego korbowodu oddzielnie. Przez zastosowanie tego pomysłu, skrócono czas obróbki jednej pary korbowodów z 20 do 12 godzin.

## Działalność Z. S. Ch. w Łęczycy

Powiatowy Zarząd Z. S. Ch. w Łęczycy zorganizował szereg zrzeszeń hodowców bydła i koni. Zrzeszenia te mają na celu zaznajamianie rolników z nowoczesnymi metodami hodowli bydła trzody i koni.

Ożywioną działalność rozwija również Samopomoc Chłopska na polu organizacji zespołów PRW i powiatowych szkół rolniczych (w Gostkowie, Tkaczewie i Rogoźnie).

Ostatnio Pow. Zarz. Sam. Chł. w Łęczycy wezwał do współzawodnictwa organizację kutnowską.

Celem wyścigu jest zwiększenie aktywności tych organizacji w dziedzinie uruchamiania i umasowienia spółdzielni, rozwoju hodowli, organizacji kursów zdrowia i szkolnictwa rolniczego. Miedzy in. Pow. Zarz. Zw. Sam. Chł. w Łęczycy, planuje zwiększenie stanu liczebnego członków z 4773 w 1947 r. do 11500 w końcu 1948 r.

W tej chwili najbliższym zadaniem jakie stoi przed zarządem to organizacja stacji maszyn, gdyż niestety, takich na terenie powiatu brak, oraz jak najrychlejsze przeprowadzenie akcji upelnorolnienia i komasacji.

## Kronika Karsznica

## ZA MAŁO LEKARZY

W Karsznicach daje się odczuć niedostateczną opiekę lekarską, gdyż w całym osiedlu jest tylko jeden lekarz chorób ogólnych i brak lekarza-dentysty.

Na skutek prośby koła ZZK w Karsznicach skierowanej do Zw. Zaw. Prac. Kol. R. P. i Ministerstwa Komunikacji dentysta zostanie skierowany do Karsznicy na koszt dyrekcji kolejowej i będzie wykonywał leczenie zębów w ramach Hospicjalni Społecznej.

## JAK PRACUJE ORKIESTRA

Orkiestra przy ZZK. w Karsznicach powstała w 1945 r. i liczy w swym składzie 25 osób. Orkiestra posiada ok. 30 instrumentów własnych. Zespół występuje nie tylko w Karsznicach lecz i w Zduńskiej Woli i innych pobliskich miejscowościach.

W r. 1947 orkiestra brała udział w kilkudziesięciu różnych imprezach okolicznościowych i społecznych. Prócz orkiestry dętej, zorganizowano i orkiestrę smyczkową, która urządziła się w ten sposób, że każdy członek orkiestry musi mieć instrument własny. Orkiestra dotychczas pracuje o własnych siłach i nie otrzymuje znikąd subwencji, co szczególnie jest potrzebne na zakup nowych instrumentów dla orkiestry smyczkowej.



# Z życia Partii

## ZEBRANIE KOŁA PPR NAUCZYCIELI

Dziś o godz. 18.45 w lokalu dzielnicy Śródmieście przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się zebranie koła PPR Nauczycieli, na którym tow. Loga Sowiński i sekr. ŁK PPR omówi aktualne zagadnienia.

## ZEBRANIA KOŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania koła PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

### RUDA PABIANICKA

O godz. 13.30 egz. ŁW EKD. O godz. 13-iej oddział wełny Pierwszej Rudzkiej Wykończalni, Stolarnia Mechaniczna.

### WIMA — PZPB Nr 5

O godz. 1-iej zebranie dziesiętników.

### GÓRNA LEWA

O godz. 18-iej f. „Groszang”. O godz. 14-iej CZPS. O godz. 17-iej „Zarzew”. O godz. 13-iej f. „Anko”. O godz. 13.30 Zjedn. Bud. Masz. WI.

### GÓRNA PRAWA

O godz. 14-iej Motory Spalinowe.

### GÓRNA

O godz. 13.30 PZBl. Dekarskie. O godz. 13-iej Stolarnia. O godz. 18-iej koło terenowe Chojny.

### FABRYCZNA PZPB Nr 1

O godz. 14-iej Nowa Tkalnica — koło 16. O godz. 16-iej Ferma.

### ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 13.15 „Elektrosan”. O godz. 15-iej PAP. O godz. 13-iej Koło Muzyków. O godz. 14-iej Koło Skarbowców, Centrala Tekstylna — składnica Dziel. Pończ. Nr 4. O godz. 14.30 Centrala Węglowa.

### ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 14.30 Zjedn. Kapelusznice. O godz. 10-iej Ośrodek Konf. O godz. 11.30 f. „Babiacki”.

### STAROMEJSKA

O godz. 15-iej odprawa sekretarzy wszystkich kół PSS. O godz. 12-iej fabryka 33 — oddział I, II. O godz. 8-iej rano oddział Straży Ogniowej fabryki 33. O godz. 11-iej f. „Łaskowski”. O godz. 18-iej koło terenowe „Zdrowie”. O godz. 19-iej koło terenowe Nowe Złotno.

### BAŁUTY

O godz. 18-iej koło terenowe „Zabieniec”.

### REJESTRACJA AKADEMIKÓW PPR

Egzekutywa Komitetu Akademickiego zarządza ogólną rejestracją wszystkich akademików-członków PPR.

Rejestracja odbędzie się w dn. 8 — 13 marca w lokalu Dzielnicy Śródmieście Piotrkowska 53, wg następującego porządku:

Nazwiska, rozpoczynające się od liter A — D poniedziałek 8.3 w godz. 19 — 21, E — J wtorek 9.3 w godz. 19 — 21, K — N środa 10.3 w godz. 19 — 21, O — R czwartek 11.3 w godz. 19 — 21, S — U piątek 12.3 w godz. 19 — 21, W — Z sobota 13.3 w godz. 19 — 21.

### MARKSISTOWSKI KURS DLA NAUCZYCIELI

W niedzielę 7 marca punkt. o godz. 9-iej rano w świetlicy ŁK ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się dla uczestników kursu członków PPR i PPS wykład tow. Siekierskiej pt. „Materializm historyczny — marksistowska nauka o społeczeństwie”. Obecność obowiązkowa.

### UWAGA. CZŁONKOWIE BRYGADY TRAKTOROWEJ!

W sobotę, dn. 6 marca br. o godz. 20-iej odbędzie się zebranie członków Brygady. Zebranie odbędzie się w lokalu Dzielnicy Górnej Lewej — Piotrkowska 262. Obecność obowiązkowa.



### Z AZWM „ŻYCIE”

Wydział Kult.-Oświatowy AZWM „Życie” ul. Piotrkowska 48 organizuje w świetlicy Związku dnia 6.3 (sobota) o godz. 18-iej odczyt pt. „Literatura francuskiego ruchu oporu”, który wygłoszony zostanie przez Allana Basko, uczestnika francuskiego ruchu oporu. Wstęp bezpłatny.

### KURSY JĘZ. ROSYJSKIEGO

Z inicjatywy Sekcji Humanistycznej AZWM „Życie” powstają kursy języka rosyjskiego typu wyższego i niższego. Zapisy przyjmują w ciągu najbliższych dwu tygodni członkowie Zarządu Sekcji w lokalu AZWM „Życie” Piotrkowska 48, wtorki 13.30 do 14.30, środy 12.00 do 13.00, czwartki 13.00 do 15.00, soboty 13.00 do 15.00.

# Pięściarze eksmitowani z hali Wimy

## Finale młodzików i ćwierćfinały seniorów w wadze lekkiej odbyły się u „Geyera”

Dzisiaj w sali „Geyera” odbędą się następujące walki półfinałowe:

Waga musza: Różycki (ŁKS) — Adamus (Concordia), Brzóska (Concordia) — Kamiński (ŁKS).

Waga kogucia: Kanecki (Zryw) — Popielaty (ŁKS), Szaliński (IKP) — Czarnecki (Zryw).

Waga lekka: Polus (Zryw) — Stefaniak

(Victoria), Maciejczyk (Concordia) — Mazur (Tęcza).

Waga półśrednia: Pietrasik (Zryw) — Olejnik (ŁKS), Szczapiński (Zjedn.) — Wapszko (Film).

Waga średnia: Rozpara (Film) — Scibut (Concordia), Pisarski (ŁKS) — Trzesowski (Tęcza).

Początek o godz. 19-iej.



Wczorajszy wieczór indywiduálních mistrzostw bokserskich Łodzi rozpoczął się od „rajzy”. Publiczność starym zwyczajem podążyła na Widzew, tymczasem zastała halę Wimy ciemną i zamkniętą na cztery spusty. Tylko ostry, przejmujący wiatr zaciągał z pola i trzepotał porożdzierane papierowe rolety zasłaniające powybijane przedwczoraj szyby. Na przystanku zebrali się nas mała grupka. Narada trwała krótko. — Jedziemy do „Geyera”. Tu dopiero dowiadujemy się, że Związek Zawodowy odmówił wypożyczenia hali bokserom, obawiając się dalszych spustoszeń i pięściarce w ostatniej chwili (o godz. 16-iej) musieli szukać gościny gdzie indziej.

Sałę udało się dostać, ale nie było już czasu ani możliwości zawiadomić o tym publiczności. Oczywiście w tym wypadku ŁOZB nie ponosi winy. Należało tylko zawiadomić telefonicznie swych członków (W-lu Spraw Sędziowskich) no i... prasy, aby chociaż ci niepotrzebnie nie marnowali czasu na jazdę z jednego miejsca na drugie. No, ale gdy ma się kłopoty, można zapomnieć i o ważniejszych sprawach.

### PUBLICZNOŚĆ OTRZYMAŁA WYRÓWNANIE

Zawody rozpoczęły się wczorajszymi godzinami opóźnieniem, aby dać „handicap” publiczności. Na ringu ukazał się najpierw młodzik, którzy rozegrali już między sobą kilka finałów.

### FINALE MŁODZIKÓW

W wadze papierowej Wochna (Wima) nie

spodziewanie pokonał na punkty Rozpierski-go (Zjednoczone). Rozpierski walczył o wiele słabiej niż w półfinale.

W wadze muszej Kargiel (Zjednoczone) pokonał bojowego Samczyńskiego (IKP). Kargiel miał przewagę techniczną nad swym przeciwnikiem, ale nie uchroniło go to przed zbankowaniem kilku ciosów. Walka prowadzona była w dobrym tempie. Samczyński był trzykrotnie na deskach. W drugiej rundzie do 4 i 1, w trzeciej do 6-ciu.

W wadze koguciej po dość chaotycznej walce Czarnecki (Zjednoczone) pokonał Kemuskiego (IKP).

W wadze średniej Karpoff (Zryw) po walce typowo remisowej zwyciężył dokładniejszego i ceco Leszczyńskiego (ŁKS). Ten wynik mógł budzić pewne zastrzeżenia.

W wadze półciężkiej Markiewicz (Tęcza) wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z odważnym, ale jeszcze surowym Mirzanem (Film).

### CWIERĆFINAŁY WAGI LEKKIEJ

Z ćwierćfinałowych walk seniorów w wyróżnienie zasługiwały dwie walki: Maciejczyka z Kaczmarem i Pietrusiewiczem z Mazurem. Obydwie walki stały na dobrym poziomie technicznym i obfitywały w urozmaicony repertuar ciosów. Wychowankowie „Concordii” piotrkowskiej zdali wczoraj egzamin z wynikiem dobrym. Maciejczyk w walce z Kaczmarem zademonstrował b. skuteczną lewą prostą i haki, przy tym silny cios. Łodziński nawet na chwilę znalazł się wczoraj na deskach. Zwycięstwo Maciejczyka widownia przyjęła oklaskami.

Pietrusiewicz był nie tylko przez dwie rundy równorzędny przeciwnikiem dla Mazura, ale nawet chwilami b. groźnym. Gdyby łodziński nie był tak nieludsko odporny na ciosy, walka mogła być dla niego przebieg dramatyczny. Pietrusiewicz doskonale dawał sobie radę w zwarcich i odgryzał się łodzińskimi ciosami niemniej dynamicznymi.

Przewagę zdobył Mazur dopiero w III-iej rundzie i zadowolony z niej, walkę rozstrzygnął na swoją korzyść.

Wyniki techniczne wczorajszych ćwierćfinałów:

Waga lekka: Polus (Zryw) wypunktował Klonowicza (IKP), Kazimierzczak (Zjednoczone) wypunktował Stefaniaka (Victoria). Stefaniak nie miał wczoraj swego dnia. Maciejczyk — (Concordia) wypunktował Kaczmarka (ŁKS), Mazur (Tęcza) wypunktował po monderczej walce Pietrusiewicza (Concordia).

(Kr.).

# Sensacyjne porażki

## Hokeistów Kanady i CSR w Paryżu

PARYŻ. Dwa dalsze spotkania hokejowe, rozegrane w paryskim „Pałacu Sportowym” w ramach rozgrywek o puchar Jean Potin, przyniosły dwie wielkie niespodzianki, kończąc się sensacyjnymi porażkami reprezentacji Kanady i Czechosłowacji — dwóch najlepszych drużyn olimpijskiego turnieju hokejowego.

Mistrz olimpijski Kanada uległa najpełniej nieoczekiwanej reprezentacji Szkocji 1:2. Wszystkie bramki w tym meczu padły w drugiej tercji, która była najbardziej emocjonująca z całego spotkania. Strzelcem honorowego punktu dla Kanady był Renand, podczas

gdy bramki dla zwycięzców zdobyli: Sawicki i Ellis.

Drugą niespodzianką było wysokie zwycięstwo paryskiego „Racing Clubu” nad reprezentacją Czechosłowacji w stosunku 10:1 (2:0, 2:0, 6:1). W barwach Czechosłowacji występowali sami prawie zawodnicy CLTK (Praga).

Obecnie na czele turnieju znajduje się „Racing Club”, który nie poniósł jeszcze żadnej porażki.

Na zakończenie turnieju rozegrane zostaną w sobotę spotkania między Czechosłowacją i Szkocją oraz między Kanadą i Racing Clubem. Ten ostatni mecz zadecyduje o tym, kto zostanie zwycięzcą turnieju.

### Sport w ZSRR

# „Spartakiady” odbywać się będą co roku

## Postanowiła Rada Ministrów Republiki Radzieckiej



na łyżwach ZSRR w jeździe szybkiej około 2 miliony 400 tys. zawodników.

MOSKWA (obsł. wł.). Ubiegły miesiąc obfitował w Związku Radzieckim w poważne imprezy sportowe.

Na czoło imprez wysunęła się „Spartakiada Zimowa” Federacyjnej Republiki Rosyjskiej. Jak już podawaliśmy, w eliminacjach brało udział około 2 miliony 400 tys. zawodników. W spotkaniach finałowych, które odbyły się w Moskwie, uczestniczyło ponad 3 tys. zawodników. Świadczy to dobitnie o upowszechnieniu sportu w Związku Radzieckim. W klasyfikacji ogólnej zwycięstwo odniósł okręg moskiewski, przed swierdłowskim i Gorkij. Rada Ministrów Republiki Rosyjskiej postanowiła organizować dalsze „Spartakiady” corocznie.



Ozerow, 2-ga rakieta ZSRR

Na zaproszenie Komitetu Kultury Fizycznej ZSRR przybyła do Moskwy ekipa czołowych tenisistów czeskich. Zawodnikom towarzyszy generalny sekretarz Czechosłowackiego Związku Tenisowego, dr Berl, który jest kierownikiem ekipy.

W czasie swego pobytu w Związku Radzieckim, tenisisci czescy rozegrali szereg spotkań na krytych kortach „Dynamo” w Moskwie z czołowymi zawodnikami radzieckimi, a więc z mistrzami Związku: Niegrebeckim i Kałmykową, ex-mistrzami Ozerowem, Kudriawcewem, Nowikowem i Korowiną oraz ze zwycięzcami turnieju moskiewskiego — Korbutem i Bielonięką.

### CZESCY TENISIŚCI W MOSKWIE

Zorganizowany zostanie również obóz inżynieryjsko-treningowy dla zawodników, na którym mistrzowie ZSRR i Czechosłowacji podzielią się swymi doświadczeniami.

Na krytych kortach „Dynamo” w Moskwie rozegrany został turniej tenisowy z udziałem czołowych tenisistów radzieckich. W grze pojedynczej mężczyźn zwyciężył zawodnik moskiewski Korbut, wśród kobiet natomiast triumfowała Bielonięka (Moskwa), która pokonała mistrzynię ZSRR Kałmykową (Kijów). Zarówno Bielonięka jak i Korbut nie przegrali w tym sezonie jeszcze ani jednego spotkania.

### 14.55 M. W KULI

Znakomita lekkoatletka radziecka Tatjana Sewriukowa, mistrzyni ZSRR w pchnięciu kulą, uzyskała w tej konkurencji wspaniały wynik — 14,55 m., co jest nie tylko najlepszym rezultatem powojennym, ale również rekordem światowym.

Wynik Sewriukowej bije dotychczasowy rekord świata w tej konkurencji, należący do Niemki Manermeier, o 17 cm.

### NOWE REKORDY ZSRR NA PANCZENACH

Dwa nowe rekordy Związku Radzieckiego

w jeździe szybkiej na łyżwach ustanowiono podczas Spartakiady Zimowej Wszechzwiązkowej Rady Centralnych Związków Zawodowych. W biegu na 1.500 m. Fomiczew (Gorki) uzyskał czas 2.28,9 min., co jest nowym rekordem juniorów, a zawodniczka Donczenko (Gorki) przejechała 500 m. w 55,8 sek., poprawiając o 0,1 sek. najlepszy wynik junierek ZSRR.

### KTO ZNA TEGO ZBRODNIARZA

Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi prowadzi dochodzenie p-ko Rudolfowi Leunowi b. członkowi straży więziennej w obozie w Radogoszczu, podejrzewanemu o znęcanie się nad Polakami — w okresie okupacji.

Wszystkie osoby, mogące udzielić informacji o zbrodniczej działalności podejrzanego, proszone są o natychmiastowe stawienie się do Prokuratury S. O. w Łodzi, Pl. Dąbrowskie go 5, pokój 216, w celu złożenia zeznań.

### DOCHODZENIA PRZECIW

### B. KONFIDENTOWI GESTAPO

Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi prowadzi dochodzenie przeciwko Zygmuntovi Messingowi byłemu konfidentowi Gestapo.

Wszystkie osoby, mogące udzielić informacji o zbrodniczej działalności podejrzanego, proszone są o natychmiastowe stawienie się do Prokuratury S. O. w Łodzi, Pl. Dąbrowskie go 5, pokój 254 w celu złożenia zeznań.

## Co usłyszymy przez radio

12,04 Wiadom. połudn. 12,09 Przegl. prasy stoł. 12,15 „Z mikrofonem po kraju” 12,50 (Ł) Montaż dźwiękowy z czwórmeccu ZWM — ZRYW i RKS — TUR. 13,00 Audycja rozrywkowa. 14,00 Muzyka operowa. 14,30 (Ł) D. c. bajki „O Krasnoludce Leonozie”. 14,45 (Ł) Koncert rozrywkowy 15,05 (Ł) Wiadom. lokalne. 15,10 (Ł) Rozmaitości. 15,30 „Maria Curie Skłodowska” — słuchow. dla dzieci starszych. 16,00 Dziennik. 16,30 „Muzeum Śląskie w odbudowie”, 16,35 Pogadanka sportowa. 16,45 „Przy sobocie po robocie”. 18,00 Lekcja języka rosyjskiego. 18,15 Muzyka francuska. 18,45 „Szalona” 19,00 „Melodie świata. 19,25 „Na swojej nute” 20,00 Dziennik 20,45 „Jak zostałem pisarzem” — felieton J. Iwaszkiewicza. 21,00 Koncert. 21,35 Recital wiolonczelowy Z. Adamskiej 21,55 „Z naszej radiofonii” 22,00 Muzyka taneczna. 22,45 (Ł) Koncert żywych (cz. II). 22,54 (Ł) Omów. progr. lokalnego na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,30 Muzyka taneczna. 24,00 (Ł) Koncert żywych (cz. III) 0,30 (Ł) Zakończenie audycji i

# Trybuna wolności

## AKADEMIA W DN. 8 MARCA

W poniedziałek dnia 8 marca rb. o godz. 19-iej odbędzie się w Sali Sportowej TUR (Helenów) przy ul. Północnej 36 Akademia związana z Międzynarodowym Dniem Kobiet w połączeniu z częścią koncertową w wykonaniu orkiestry, chóru, sekcji tańców ludowych, recytatorów solistek (ów), śpiewaczek (ów), Związku